Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, środa 2 czerwca 1937 Nr. 151

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.650. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

O. Z. N. nie potrzebuje sięgać po władzę ani robić rewolucji

Poufne rozmowy nowego obozu z partiami politycznymi. -- Optymizm płk. Kowalewskiego. -- Nie faszyzm tylko „polonizm". -- Obóz płk. Koca wobec aktualnych zagadnień

Warszawa, 1. 6. (Sin) W lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się w dniu dzisiejszym konferencja prasowa pod przewodnictwem płk. Kowalewskiego. Na wstępie płk. Kowalewski przedstawił obecny stan organizacyjny OZN. Oprócz centrali z jej sztabem istnieją organizacje terytorialne, które tworzą komórki okręgowe i powiatowe, a w przyszłości powstać mają zawodowe kadry gospodarcze, organizacje młodzieży i związki organizacyj zespolonych obejmujących wszystkie istniejące organizacje społeczne, oświatowe, sportowe itd. Prace organizacji terenowych są już daleko posunięte, jakkolwiek nie objęły one jeszcze całego kraju. W centrali mają powstać niedługo wydziały: robotniczy, społeczny, kobiecy, propagandowy i młodzieży.

Od ubiegłej konferencji, która odbyła się przed miesiącem centrala OZN prowadziła rozmowy na bardzo szerokim froncie politycznym. Szczegółów tych rozmów ujawnić nie można. Są to bowiem sprawy delikatne i poufne, ale pozwolą one ustalić pewne formy polityczne i taktyczne na podstawie zrozumienia obecnej sytuacji politycznej w Polsce. OZN przyjął przy tym zasadę współpracy z organizacjami społecznymi, politycznymi i zawodowymi, uznając, że likwidacja tych organizacyj jest na razie nie wskazana i przyniosłaby szkody zarówno tym organizacjom jak i idei konsolidacji.

W rozmowach stwierdzono zasadniczą tezę, *że jeżeli chodzi o zagadnienia ściśle programowe, to różnice są stosunkowo niewielkie. W Polsce panuje duże zjednoczenie programowe.* Większe są różnice w poglądach jak należy programy wprowadzić w życie. Trudności wynikły z większych lub mniejszych *radykalizmów poszczególnych ugrupowań, ale można je usunąć metodą filtrowania przez ogólny interes państwa i jego obrony.* Zasadą bowiem obrony państwa jest zaufanie na całym froncie politycznym. Najtrudniejszym momentem zagadnienia jest, kto ma wprowadzić w życie program zaufania, gdy chodzi o osoby, grupy, czy organizacje. Na przestrzeni ostatnich 37 lat mieślimy w Polsce szereg etapów. W każdym z nich któraś grupa była najczynniejsza i w tym tkwi najsilniejsza tradycja. Stąd wynika daleko idące „uosobowanie" i rozproszkowanie polit. życia Polski. Na suwa się zagadnienie jak doprowadzić do wszystko do wspólnego mianownika. Ambicje dadzą się rozładować. Tradycje można rozszerzyć na całe środowisko, w którym powstały np. tradycja walk z 1905 roku na całą warstwę robotniczą, tradycje legionowe na całą młodzież. W tych warunkach zdawałoby się, że można mieć optymistyczne plany w zakresie konsolidacji, tym bardziej, że OZN nie potrzebuje sięgać po władzę ani robić rewolucyj. Dwa są zasadnicze warunki do prowadzenia do końca konsolidacji: wykazanie się zdolnością organizacyjną oraz przezwyciężenie bierności społeczeństwa.

Na pytanie co to znaczy „demokracja kierowana", o której w przeddzień wspomniał płk. Koc, płk. Kowalewski wyjaśnia, że chodzi tu o demokrację kierowaną przez interes narodu i państwa. — Zwracają się do nas z zapytaniami co to za obóz: czy to faszyzm, hitleryzm czy korporacjonizm. Odpowiadam na to że jest to polonizm, coś ściśle polskiego, zastosowanego do specyficznie polskich warunków.

Na pytanie czy OZN zamierza współpracować z zarządem organizacji lewicowej i wolnomyślnej, jaką jest kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego płk. Kowalewski odpowiedział: Przede wszystkim to kierownictwo nie chce z nami rozmawiać. Warunkiem podstawowym rozpoczęcia tych rozmów jest jednak zasadnicza zgoda na naszą deklarację. Jeżeli kierownictwo Z. N. P. stanie na gruncie tej deklaracji, to oczywiście rozmowy byłyby możliwe.

— Czy wobec bytności Marszałka Rydza Śmigłego na komersie Arkonii i wyciągnięcia — jak się to ogólnie rozumie — przez Marszałka ręki do młodzieży, OZN zamierza popierać te dążenia?

— Na tym odcinku prowadzone są prace przygotowawcze, które jednak dotychczas nie są zakończone. Dlatego też trudno jest o nich teraz mówić.

— Wobec tego, że prezes organizacji miejsk. OZN. p. Starzyński prowadzi usilną propagandę na rzecz wprowadzenia nowego podatku samorządowego, czy OZN solidaryzuje się z tymi zabiegami?

— Prezes Starzyński występuje w tej sprawie jedynie jako prezydent miasta. OZN w tej sprawie, podobnie jak w innych aktualnych, sprawach nie wystąpi z żadną własną akcją.

O. Z. N. -- Sejm -- Rząd

Na terenie parlamentu znaczna część jego członków a może nawet większość zgłosiła akces do OZN. Czy za tym posłowie i senatorowie, którzy zgłosili się do obozu stanowić będą jakąś grupę i czy mieć będą jakieś kierownictwo. M. in. krążą pogłoski, że kierownikiem takim ma być poseł Miedziński.

— Ani na politykę rządu ani na politykę Sejmu OZN obecnie nie wpływa, jakkolwiek bacznie śledzi poczynania i ma łączność zarówno na terenie poszczególnych ministerstw jak i na terenie Sejmu i Senatu. Co do posła Miedzińskiego, to jest on łącznikiem między OZN a Sejmem.

— W związku z zamiarem zjednoczenia całego społeczeństwa, pojawiły się pogłoski o zamiarze zlikwidowania emigracji politycznej, a nawet, że ktoś w tym celu wyjeżdżał zagranicę. Ile w tym prawdy?

— Żadnych wyjazdów za granicę nie było

— Utrzymuje się pogłoska, że do grudnia organizacja OZN będzie całkowicie zmontowana. Czy wtedy OZN sięgnie po rządy?

— Obóz będzie dążył do stworzenia w Polsce silnego rządu, ale będzie oddziaływał poprzez czynniki nadrzędne.

Wkońcu płk. Kowalewski oświadczył, że OZN na razie nie ma własnego organu prasowego a nie chce się wiązać z żadnym pismem, nie zamierza również w najbliższym czasie takiego organu zakładać.

300 pocisków padło na Almerię

Paryż. 1. 6. PAT. Korespondent Havasa donosi z Almeria: W czasie bombardowania miasta uległy zniszczeniu liczne domy. Okręty niemieckie bombardowały miasto przez półtorej godziny, oddając około 300 strzałów z dział 285 i 305 mm. Jeden z pocisków uszkodził katedrę, drugi zaś kościół św. Sebastiana. Siedziba konsulatu meksykańskiego została całkowicie zniszczona, Konsul w tym czasie był nieobecny. Dotychczas obliczona liczba ofiar wynosi 20 zabitych i około 150 rannych.

Bilans 97 sesji Rady Ligi Narodów

(Od naszego korespondenta genewskiego)

GENEWA, w maju.

Sesja Rady Ligi Narodów przepleciona nadzwyczajną sesją Zgromadzenia, zwołanego formalnie celem przyjęcia Egiptu w poczet członków Ligi, miała stosunkowo dobry przebieg. Po raz pierwszy od długiego już czasu odegrała Liga Narodów w dwóch ważnych kwestiach politycznych rolę aktywną i dodatnią. Były to: polubowne załatwienie turecko - syryjsko - francuskiego konfliktu o Sandżak Aleksandretty i mniej bierne niż dotychczas ustosunkowanie się do tragedii hiszpańskiej.

Co się tyczy Zgromadzenia Ligi, to miało ono charakter czysto formalny i nie posłużyło — tak jak sobie tego po cichu kilka miesięcy temu życzono — jako okazja do „zlikwidowania" sprawy dalszej przynależności Abisynii do Ligi, z którą łączy się ewentualny powrót Italii do współpracy z Ligą. Zupełnie izolowane „realno - polityczne" wystąpienie przedstawiciela Polski w tej sprawie nie posunęło samego zagadnienia ani o jeden krok naprzód i nie przysporzyło też Polsce żadnej uchwytnej realno - politycznej korzyści. Nie ulega wątpliwości, że prędzej lub później zapomocą jakiegoś tryku proceduralnego lub jakiejś milczącej zgody nastąpi wykreślenie Abisynii z grona członków Ligi, a tym samym uznanie dokonanego przez Italię „faktu". Negus przewidział grożące mu niebezpieczeństwo i nie przysłał do Genewy delegata, ani też sam nie przyjechał. W ten sposób uniemożliwił narazie unieważnienie swojego mandatu. Prawdopodobnie postąpi tak samo na przyszłym Zgromadzeniu, gdyż jest to właściwie jego jedyny jeszcze ratunek: chować się.

Co innego jednak jest unieważnienie mandatu Abisynii i uznanie delegacji Negusa za nie uprawnioną do reprezentowania tego kraju, a co innego uznanie Italii za prawowitą przedstawicielkę Abisynii. W tym drugim wypadku miałoby się już do czynienia z wyraźnym uznaniem przez Ligę Narodów nowej sytuacji, osiągniętej drogą najjaskrawszego pogwałcenia podstawowych postanowień Paktu Ligi i innych uroczystych zobowiązań międzynarodowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że Italia dąży do takiego uznania, jest rzeczą zrozumiałą, że podobna „ewolucja" Ligi byłaby całkiem w guście Niemiec hitlerowskich, nie dziwiłoby nikogo, gdyby inicjatywę w tym kierunku w łonie Ligi podjęły np. rewizjonistyczne Węgry. Ale nikt, absolutnie nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego właśnie Polska się do tego dzieła tak gorączkowo zabrała. Delegacja polska próbowała przez kilka dni przed Zgromadzeniem skłonić grupę państw do podpisania wspólnego projektu rezolucji wykluczającej Abisynię z Ligi. Ale nikt takiego projektu podpisać nie chciał. Ani rewizjonistyczne Węgry ani Austria, oboje satelici Italii, ani Szwajcaria, która jako jedyne dotychczas państwo uznała aneksję Abisynii przez Italię nie tylko de facto, ale i de jure, ani nawet Albania... nie mówiąc już o państwach skandynawskich. Jakiż zatem sens mogło mieć wystąpienie z jednostronną deklaracją? Byłoby daremnym silić się nad rozwiązaniem tej zagadki. Niedostrzegalne dla zwykłego śmiertelnika korzyści współpracy Polski z „osią" Rzym - Berlin nie mogą wszak wytłumaczyć konieczności manifestacji nie prowadzącej do żadnego konkretnego rezultatu, a mogącej przynieść Polsce, jako precedens natury prawno - międzynarodowej, nieobliczalne szkody. Przesadny realizm polityczny może się łatwo obrócić w krótkowzroczność. Tego klasycznym przykładem była w danym wypadku deklaracja delegacji polskiej.

Polubowne i „ligowe" załatwienie konfliktu o Sandżak Aleksandretty, który w pewnej chwili groził przeobrażeniem się w konflikt zbrojny, zaliczono słusznie do skromnych wprawdzie, lecz bezsprzecznych sukcesów metod Ligi Narodów. Sandżak pozostanie rodzajem kondominium turecko - syryjsko - francuskim pod kontrolą Ligi, także już po wstąpieniu Syrii i Libanonu do Ligi Narodów. Wygaśnięcie mandatu francuskiego, uniezależnienie tych dwóch nowych państw i ich przyjęcie w poczet członków Ligi nastąpi zresztą w najlepszym razie dopiero po upływie lat trzech, t. zn. nie przed końcem roku 1940. Nie należy zatem, ze syjonistycznego punktu widzenia, dramatyzować zbytnio wzrastających wpływów arabskich — wzmocnionych obecnie przez wstąpienie Egiptu — w Lidze Narodów. Doświadczenie okazało, że nacjonalizmy arabskie walczące jeszcze o swoją niepodległość, są dla porozumienia żydowsko - arabskiego znacznie groźniejsze niż rządy państw arabskich które uzyskały już swoją niepodległość — bardziej zresztą formalną niż rzeczywistą.

Obawy, jakie żywiono przed sesją w związku z apelem rządu hiszpańskiego, a mianowicie że publiczne oskarżenie Italii i Niemiec o jawną interwencję na półwyspie iberyjskim sytuację międzynarodową dalej zaostrzy, okazały się bezpodstawne. (Artykuł naszego korespondenta genewskiego pisany był przed gwałtownym zaostrzeniem się sytuacji w związku z bombardowaniem krążownika „Deutschland" i krwawym odwetem niemieckim w Almerii. — Uw. Red.) Hiszpański delegat del Vayo nie wytoczył bowiem żadnych oskarżeń gołosłownych, lecz przedstawił bezspornymi dokumentami poparte gołe fakty, którym nikt, a najmniej rządy niemiecki i italski, zaprzeczyć nie mogą. Wystąpienie to dało Radzie Ligi sposobność do energicznego poparcia „pracującego" w Londynie komitetu nieinterwencyjnego w jego dążeniach do skłonienia rządów do wycofania z terytorium hiszpańskiego wszystkich niehiszpańskich kontyngentów wojskowych. Jest naturalnie rzeczą bardzo wątpliwą, czy zalecenia Rady znajdą więcej posłuchu niż dotychczas, ale uniknięto przynajmniej w ten sposób skandalu milczenia wobec barbarzyńskiej wojny międzynarodowej prowadzonej na ciele męczeńskiej Hiszpanii.

M. KAHANY

Czy dalsze ograniczenia imigracyjne w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 1. 6. ŻAT. Komisja imigracyjna senatu USA. wysłuchała przedstawicieli tzw. „amerykańskiej koalicji związków patriotycznych", Legionu Amerykańskiego i Związku Kombatantów. Wszystkie te organizacje wypowiedziały się za tzw. billami Sternsa, przewidującymi dalsze drastyczne ograniczenia imigracji do Stanów Zjednoczonych.

* * *

Berlin, 1. 6. ŻAT. Hilfsverein der Juden in Deutschland wydał komunikat następujący: Według doniesień z Kolumbii obecne widoki imigracji żydowskiej do tego kraju są raczej pomyślne. Większość imigrantów znajduje pracę względnie szybko. Należy jednak przestrzec przed udawaniem się do Kolumbii kupców, zwłaszcza tych, którzy nie mają określonych znajomości branżowych i nie władających językiem hiszpańskim. Dalsza imigracja kupców jest niepożądana, tak z punktu widzenia interesów gospodarczych Kolumbii jak i przyszłych żydowskich możliwości imigracyjnych. Dotychczasowa imigracja kupców żydowskich spowodowała pewne trudności, których zwiększenie naraziłoby na szwank całą imigrację żydowską do Kolumbii.

Zawieszenie działalności „Bnej-Brith" w Czerniowcach

Czerniowce, 1. 6. ŻAT. Na mocy zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych policja dokonała rewizji w lokalu związku „Bne-Brit" w Czerniowcach, opieczętowała lokal i zawiesiła działalność związku. Związek ten zarządza w Czerniowcach szeregiem instytucyj o charakterze charytatywnym, m. in. Żydowskim Towarzystwem Walki z Gruźlicą i Związkiem Opieki nad Dzieckiem Żydowskim, które też były finansowane przez „Bne-Brit".

Nauka francuska bojkotuje jubileusz uniwersytetu niemieckiego

Paryż, 1. 6. ŻAT. College de France uchwaliła pozostawić bez uwzględnienia zaproszenie do udziału w uroczystościach w Niemczech z okazji jubileuszu 200-lecia uniwersytetu w Getyndze, które odbyć się mają w końcu czerwca rb. Także Academie de France postanowiła nie delegować swych przedstawicieli na uroczystości getyngeńskie. Decyzja Sorbony nie została na razie ogłoszona.

„Zmuszony byłem walczyć z anarchią na uczelniach"

Nowelizacja ustawy o szkołach akademickich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 6. (Sin) Dziś pod przewodnictwem pos. Pochmarskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej. W posiedzeniu wziął udział p. minister W. R. i O. P. Świętosławski, podsekretarz stanu prof. Ujejski, dyrektor Funduszu Kultury Narodowej p. Michalski, dyrektor biura prawnego prezydium rady ministrów Paczoski i wyżsi urzędnicy ministerstwa W. R. i O. P.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywane były poprawki senatu do projektu ustawy o Funduszu Kultury Narodowej Józefa Piłsudskiego.

Z kolei komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Na wstępie przewodniczący pos. Pochmarski podkreśla — w związku z pogłoskami, jakie wytworzyły się z powodu odroczenia wyznaczenia referenta na poprzednim posiedzeniu — że nie było tutaj ze strony członków komisji oświatowej żadnej niechęci do sprawy referowania projektu wniesionego przez ministerstwo W. R. i O. P. ani żadnych innych postronnych momentów.

Następnie zabrał głos referent noweli do ustawy o szkołach akademickich pos. Drozd-Gierymski. W przeszło półtoragodzinnym referacie sprawozdawca wyjaśnił tło historyczne obowiązującej ustawy, przypomniał debatę w parlamencie na temat tej ustawy, stwierdził, że jedną z przyczyn wprowadzenia ustawy była dążność do uzdrowienia stosunków panujących na wyższych uczelniach szczególnie na terenie młodzieżowym.

Referent stwierdził równocześnie, że tego celu ustawa z 1933 r. nie osiągnęła, a raczej przyczyniła się do powiększenia fermentów na wyższych uczelniach. W konkluzji referent postawił wniosek o przyjęcie projektu z kilkoma zmianami, zmierzającymi do rozszerzenia praw władz uniwersyteckich.

Mowa ministra

ATAKI.

Po przemówieniu referenta pos. Drozd-Gierymskiego zabrał głos minister oświaty prof. Świętosławski, który wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

„W związku ze zgłoszoną nowelą ustawy o szkołach akademickich z r. 1933 uważam za obowiązek poruszyć tę sprawę w płaszczyźnie bardziej ogólnej i zasadniczej. Bieg wypadków sprawia, że resort ministerstwa oświaty należy do tych, które najwięcej skupiają na sobie zainteresowania sfer politycznych i opinii społecznej.

Minister oświaty narażony był na chroniczne ataki, przy czym głębiej nie analizowano warunków, w jakich się rozwijały nastroje, starcia i zaognienia stron wzajemnie się zwalczających. Każda ze stron sądziła że te złożone zagadnienia mogą być rozwiązane za pomocą okólnika lub zarządzenia bądź też przez doraźną likwidację zatargów lub zakłóceń normalnego życia w szkole. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy. Historia należycie oceni i oświetli socjologiczny charakter tego okresu, będącego niewątpliwie głębokim przeżyciem społeczeństwa, które wciąż jeszcze po śmierci wskrzesiciela Polski szuka dróg swego rozwoju we wciąż i to gruntownie zmieniających się warunkach zewnętrznych i wewnętrznych naszego państwa. My współcześni nie potrafimy bezstronnie ocenić znaczenia i siły działania wszystkich elementów.

KONSOLIDACJA — SŁOWA I CZYNY.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że okres mego urzędowania był ciężki, a upływał w atmosferze oczekiwania na skrystalizowanie myśli politycznej, pojmowanej dziś słusznie, jako ruch konsolidacji narodu. Choć o konsolidacji mówi się wiele, nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że konsolidacja sił narodu wymaga wielu posunięć opartych nie na słowach, lecz na czynach konkretnych.

TRUDNA WALKA.

Nie będę negował, że w tym okresie przejściowym, poprzedzającym ogłoszenie deklaracji płk. Koca walczyć musiałem z wieloma trudnościami. Zdając sobie sprawę z ważności zbliżającej się chwili — czyniłem wszystko, co odemnie zależało, aby wytworzyć atmosferę sprzyjającą zrozumieniu i odczuciu zjednoczenia wszystkich sił narodowych.

SŁOWA, KTÓRE ZAWISŁY W PRÓŻNI..

Pozwolę sobie powtórzyć dwa fragmenty skierowane do młodzieży na uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 4 października 1936 r.:

„...Nikt z nas obecnie nie może mieć żadnych złudzeń, że na społeczeństwo polskie spadają nowe ciężkie obowiązki i nikt, komu jest droga przyszłość Polski nie może nie widzieć, że bieg wypadków dziejowych żąda od całego narodu, a więc i od was młodych, zdecydowanej jasnej postawy".

„Nie wątpię, że wasza (młodzieży) odpowiedź na te palące zagadnienia życia będzie jasna i prosta, będzie czysta w swych zamiarach i ukochaniu odrodzonej Polski. Wiem, że gotowiście w każdej chwili do wysiłku, na jaki stać naród wielki, który kocha ponad wszystko swą niezależność i dba o potęgę swej wielkiej ojczyzny.

Ponieważ deklaracja płk. Koca była ogłoszona znacznie później, słowa moje zawisły w próżni i nie mogły wówczas znaleźć szerokiego oddźwięku.

ANARCHIA.

Tymczasem wkrótce po tym, ponosząc odpowiedzialność za ład i porządek na uczelniach akademickich, zmuszony byłem zdecydowanymi posunięciami walczyć z anarchią, jaka się tam rozwielmożniła.

Miałem całą świadomość, że posunięcia moje są podyktowane koniecznościami, nigdy jednak nie utraciłem świadomości, że usunąć przyczyny rozruchów można jedynie, wywołując gruntowną zmianę nastrojów, panujących zarówno wśród młodzieży, jak też wśród szerokich sfer społeczeństwa.

ROZRUCHY I NASTROJE.

Pozwolę sobie przytoczyć jeszcze ustęp z tego, co pisałem w r. 1932 w związku z dyskutowanym wówczas projektem ustawy o szkołach akademickich: „...Gdyby proste zarządzenia dyscyplinarne prowadziły zawsze do wyników dodatnich, rząd sprawujący w pełni władzę autonomiczną nad obywatelami danego kraju nie miałby nigdy do czynienia z rozruchami ulicznymi, demonstracjami, ekscesami lub wreszcie jawnym buntem.

Prasa opozycyjna w sposób złośliwy cytowała niejednokrotnie ten ustęp, imputując mi wypływający stąd jakoby wniosek, że gdy powstają ekscesy, to kar dyscyplinarnych nie należy stosować i z anarchią nie trzeba walczyć. Myśli takich nigdy nie wypowiadałem, pisałem wówczas:

„Rozruchy ustają nie pod wpływem kar i represyj... ale pod wpływem zmiany ustrojów i nastrojów ogólnych młodzieży.

AKCJA MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Zdajemy też sobie wszyscy sprawę, że p. Marszałek Śmigły-Rydz jako wódz naczelny armii podjął inicjatywę radykalnej zmiany nastrojów w społeczności akademickiej. Oczywiście rząd, a przede wszystkim minister oświaty w wysiłku tym chce mu przyjść z pomocą i to na całym odcinku życia akademickiego.

Zgłoszony obecnie projekt nowelizacji ustawy o szkołach akademickich ma właśnie na celu wprowadzenie zmian, których przyjęcie przez izby ustawodawcze niewątpliwie przyspieszy i to znacznie konsolidację sił narodowych w świecie akademickim.

PRZEGLĄD PRASY

Hiszpańskie manewry

„Gazeta Polska" ogłasza rewelacyjny artykuł na temat batalionu polskiego walczącego po stronie rządu w Hiszpanii. Jest to batalion im. Dąbrowskiego; posiada on kompanię im. Mickiewicza, kawalerię Dąbrowskiego, a Polacy są także rozproszeni w batalionach Dymitrowa, Thälmanna i innych. Okazuje się, że batalion polski wydaje własne pismo p. t. „Dąbrowszczak". Jest to oczywiście pismo radykalnolewicowe. „Gazeta Polska" zestawia cytaty z „Dąbrowszczaka", wynurzenia delegacji P. P. S. i Bundu po powrocie z Hiszpanii, apel „Dąbrowszczaka" do Witosa i konkluduje:

Powstaje ciekawy łańcuch zdarzeń. Radomski kongres P. P. S. odrzuca koncepcję współpracy z komuną. Nie wierzy ani w „demokratyczność" ani „niepodległościowość" adeptów Kominternu. Odrzuca się więc koncepcję frontu ludowego w kominternowskiej interpretacji.

Jednocześnie Komintern organizuje sobie taki maleńki „froncik ludowy" w batalionie im. Dąbrowskiego.

Sprawa ta interesuje nas oczywiście tylko jako przyczynek do dyskusji wewnętrznej, toczącej się obecnie w Polsce. Niemniej rzuca się w oczy fakt, że mimo wielokrotnych zaprzeczeń narzuca się za wszelką cenę P. P. S. koncepcję Frontu Ludowego z Kominternem. Trudno zrozumieć, komu to jest potrzebne. Niepozbawiony pikanterii jest przytem jest fakt, że przedstawiciel rządu polskiego, minister pełnomocny Szumlakowski jest akredytowany właśnie przy rządzie w Walencji, po którego stronie walczy batalion polski imienia Dąbrowskiego i Adama Mickiewicza.

Rozsądny głos

Na temat emigracji pisze się u nas tyle niedorzeczności, że rewelacyjnie brzmi bardzo rozsądny artykuł „Kuriera Porannego" o możliwościach emigracyjnych. Nie zawiera on żadnych odkryć, a tylko proste i zrozumiałe, znane wnioski, które wszędzie na świecie są własnością najszerszych sfer inteligencji. Pisząc o znaczeniu emigracji podkreśla doskonale w tych sprawach zorientowany autor:

Zagadnienie emigracji nabrałoby nowego znaczenia dopiero wówczas, gdyby zamiast przeludnienia względnego, t. j. przeludnienia w stosunku do stopnia rozwoju gospodarczego, nastąpiło przeludnienie absolutne, to znaczy takie, przy którym żadne już udoskonalenia produkcji nie byłyby w możności wyżywić ludności. Wówczas dopiero powstawałyby kwestie terenów niedostatecznie zaludnionych i nie zagospodarowanych. Wówczas również musiałyby być wynalezione formy planowej działalności, zmierzającej do zagospodarowania tych terenów.

Wynika z tego jasno, że emigracja jest tylko wtedy koniecznością, gdy żadne udoskonalenie produkcji nie może więcej wyżywić ludności. Skonfrontujmy to twierdzenie z rzeczywistością polską, w której jest jeszcze mnóstwo miejsca i mnóstwo warunków dla udoskonalenia produkcji i w której w tej dziedzinie nic prawie nie uczyniono, by zrozumieć jak bezpodstawny jest krzyk na temat emigracji. Ale motorem emigracji może być obok przeludnienia także idea. Przytaczając przykłady takiej emigracji, wymienia autor także kolonizację palestyńską, pisząc:

Drugim niemniej ciekawym, choć na mniejszą nieco skalę eksperymentem, który już zaczął się dokonywać w naszych oczach, jest kolonizacja Palestyny. Jest to bowiem pierwszy, jaki znamy, przykład udającej się emigracji osadniczej, pierwszy przykład zakładania nie faktorii handlowych w kolonii, żyjącej swym własnym życiem gospodarczym, lecz podstaw gospodarczych dla nowego, w szybkim, nawet nadmiernie szybkim tempie powstającego społeczeństwa, dla którego motorem powstawania nie jest samo tylko pragnienie dorobku, lecz idea założenia terytorium dla narodu, mającego się na nim zbierać po wiekach rozproszenia.

To stwierdzenie jest właściwym ujęciem problemu emigracji palestyńskiej, które stanowi jeden krok do zrozumienia sprzeciwu Żydów wobec tzw. emigracjonizmu, a pozytywnego stosunku do problemu emigracji palestyńskiej.

(*Rš*)

Tajemnica samolotu z Wrocławia wyjaśniona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 6. (A) W niezwykły sposób uratowano życie ministrowi pełnomocnemu Szwajcarii w Warszawie p. de Stoutz. Minister zachorował bardzo ciężko na zapalenie opłucnej. Konsylium lekarzy w Warszawie orzekło, iż tylko zabieg dokonany przez znanego chirurga żydowskiego w Niemczech, prof. Bauera z Wrocławia uratuje życie chorego. Zwrócono się telefonicznie do prof. Bauera, który oświadczył, iż może się podjąć operacji, o ile będzie mógł natychmiast przybyć do Warszawy samolotem. — Zwrócono się przeto do linii lotniczej Warszawa — Praga, gdyż samoloty tej linii przelatują nad Wrocławiem, gdyż chodziło o wylądowanie i zabranie prof. Bauera, który już z instrumentami oczekiwał na lotnisku. Okazało się jednak, że samolot już wystartował z Pragi, a po drugie nie mógł wylądować we Wrocławiu, ponieważ samoloty tej linii nie mają prawa lądowania na lotniskach Rzeszy niemieckiej Wobec tego interweniowano u władz lotniczych w Berlinie i ambasador warszawski przez osobistą interwencję w Berlinie uzyskał pozwolenie lądowania sa molotu we Wrocławiu, z Pragi zas nawiązano łączność radio telegraficzną z samolotem i przesłano pilotowi polecenie aby opuścił się na lotnisku we Wrocławiu. Prof. Bauer odleciał natychmiast do Warszawy, gdzie niezwłocznie przystąpił do operacji, która uratowała życie ministrowi szwajcarskiemu. O szalonym pośpiechu, od którego zależało życie szwajcarskiego posła świadczy fakt, że od pierwszej rozmowy z prof. Bauerem do chwili zajęcia miejsca w samolocie upłynęła zaledwie godzina.

—<>—

Agonia królowej-matki rumuńskiej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Białogród 1. 6. (z) Królowa - wdowa jugosłowiańska Maria wyjechała do Bukaresz tu w związku z ciężkim stanem zdrowia królowej - matki rumuńskiej Marii. Podobno królowa - matka leży w agonii.

Samobójstwo zastępcy Woroszyłowa

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Moskwa 1. 6. (R) Gamarnik, zastępca ludowego komisarza obrony, członek centralnego komitetu partyjnego, popełnił wczoraj samobójstwo.

Według informacyj ze źródeł urzędowych przyczyną samobójstwa Gamarnika był jego „udział w knowaniach antysowieckich".

Stracenie potwornego żonobójcy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń 1. 6. (z) Przed sądem doraźnym stanął Karol Dörr, oskarżony o to, że dnia 19 maja br. wyrzucił żonnę swą z okna trzeciego piętra na bruk uliczny. Pierwotnie przypuszczano, że Dörrowa popełniła samobójstwo, jednak wobec zeznań świadków, że Dörr wygrażał się, iż żonę zabije, wszczęto drobiazgowe dochodzenia, które ustaliły wine Dörra. Znaleźli się również świadkowie, którzy widzieli, jak Dörr wypchnął żonę swą przez okno. Nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Sąd doraźny skazał Dörra za morderstwo na karę śmierci przez powieszenie, który - to wyrok wykonany został w trzy godziny po ogłoszeniu.

Dr Kalman Stein

Mobilizacja sił

Szekel, nabycie szekla i propaganda za szeklem posiadają dzisiaj zupełnie wyjątkową wymowę. Od 40 lat propaguje syjonizm hasło ujęcia naszych losów we własne ręce — żądając od każdego Żyda nabycia szekla — jako demonstracyjnego przyznania się do żydowskiego ruchu wyzwoleńczego. W chwili obecnej, w której znajdujemy się w punkcie zwrotnym naszych dziejów, zagadnienie przystąpienia do ruchu syjonistycznego i nabycie szekla posiada inne zupełnie znaczenie. Nie o demonstrację idzie, ale o stworzenie czynnika politycznej siły. Przeciwnościom losu musimy przeciwstawić — zwartą siłę narodu, ogólną mobilizację sił.

Nie ma dzisiaj Żyda, któryby tej prostej prawdy nie rozumiał, któryby sobie nie zdawał sprawy z rzeczywistości i dziejowej drogi wyjścia która mu pozostaje. Sama świadomość nie wystarcza, koniecznym jest zgłoszenie swej łączności z obozem, który walczy o ratowanie narodu.

20 lat temu — u schyłku wojny światowej oraz w pierwszych latach pokoju — gdy podobnie, jak dziś rozstrzygały się losy naszego wyzwolenia, wystarczał sam nastrój, świat żył wówczas dynamizmem idei i haseł i korzył się przed nastrojami. Wówczas sam nastrój prosyjonistyczny mas żydowskich wyczarować mógł nam deklarację Balfoura — mandat palestyński i przyrzeczenie Siedziby Narodowej. Dziś czasy się zmieniły, decydują wyłącznie fakty i realna siła. W r. 1917 wystarczyła niezorganizowana wola narodu —, w r. 1937 wybrnąć z trudności potrafimy, jeśli zdołamy zorganizować naród, jeśli zorganizowaną wolę 16-milionowego narodu potrafimy rzucić na szalę wypadków.

Jak możemy wyrazić zorganizowaną wolę narodu? Jak możemy stworzyć realną siłę, z którąby świat się liczył? — Dwa są czynniki siły — rzeczywistość Palestyny, to wszystko, co w Palestynie dokonać potrafiliśmy — oraz miliony szeklowców na całym świecie.

Obecna akcja szeklowa jest próbą zmontowania naszych sił na całym świecie, jest usiłowaniem zmobilizowania wysiłków narodu około jednego centralnego problemu naszego bytu — jest sformowaniem naszej narodowej armii jest stworzeniem realnej siły żydostwa światowego.

Im większą będzie ta siła, tym lepiej dla nas, tym łatwiejsza będzie walka polityczna, którą obecnie prowadzimy, tym pewniejsze zwycięstwo.

Czyż potrzebne są dzisiaj słowa, któreby nakłaniać miały do nabycia szekla? — Chyba nie. Instynkt samoutrzymania wskazuje nam drogę postępowania, narzuca nam dziś konieczność łączenia sił, skupienia się koło niebiesko-białego sztandaru, realizowania wizji Herzla, nabywania szekla.

Przed dwoma laty w naszej dzielnicy uzyskaliśmy ponad 40.000 szeklowców — a na całym świecie ponad milion. Te cyfry muszą przy obecnej kampanii szeklowej być podwyższone Życie wymaga od nas największego wysiłku — i nie wolno się nam przed nim uchylić. Pozostaje nam jeszcze kilka dni do wyzyskania w kończącej się akcji szeklowej — wyzyskajmy je tak, jak tego wymaga znaczenie akcji, która musi zakończyć się pełnym sukcesem. Żydzi kupujcie szekle! Syjoniści, sprzedawajcie i propagujcie szekle!

Emigracja do Abisynii?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 6. (Sin.) Uznanie przez Polskę aneksji Abisynii przez Włochy zaktualizowało sprawę osiedlenia się w tym kraju wychodźców z Polski. Wobec przekonania, że po otwarciu emigracji do Abisynii Polacy korzystać będą z pierwszeństwa wraz z obywatelami innych państw, które uznały zajęcie Abisynii, wiele osób zamierzających się osiedlić w tym kraju zabiega o otrzymanie wiz. Dotąd konsulaty włoskie w Polsce nie otrzymały żadnych instrukcyj w sprawie udzielania wiz do Abisynii.

I. SCHWARZBART

Przez nową Turcję -- do starego Konstantynopola



KEMAL ATATÜRK

I.

W Hajfie ostrzegali mnie znajomi przed drogą lądową Hajfa—Istanbul. Mała Azja — mówili — to pustynia. Można się zanudzić na śmierć.

Nie dałem się jednak odstraszyć. Nęciła mnie nowa Turcja, Turcja jako laboratorium narodu dźwigającego państwo, powalone zaledwie przed 17 laty na łopatki. Dlatego nie odstraszyła mnie — „pustynia". Wracałem właśnie z kraju pustynnego, przemienianego pracą ludzką w ogród. Ciągnęła mnie — analogia. Dla obserwatora, myślącego kategoriami społecznymi i politycznymi — krajobraz jest rzeczą drugorzędną. Ciągnie go tajemnica aktywizująca siły narodu, ciągnie go problem dźwigania się narodu z samego dna przepaści i upadku.

Kiedy przed 3 laty byłem w Istanbule, widziałem w oknach wystawowych, w sklepach, hotelach, niemal na każdym kroku portret duce tureckiego, Kemala Atatürka. Ponura twarz Wegenerowska, kanciasta, spiżowo spokojna, bez teatralnego nastawienia dla — kliszy. Chciałem po prostu własnymi oczyma patrzeć na to, co ten j e d e n człowiek zrobił z — c a ł y m narodem.

A może ciągnęło mnie podświadomie pragnienie — podparcia naszych własnych, żydowskich nadziei, budujących z niczego, podparcia — zwycięskim eksperymentem innego narodu. Po prostu — gnał mnie narodowy instynkt samozachowawczy. W analogii — szukałem potwierdzenia ostatecznego zwycięstwa naszych własnych, nadludzkich wysiłków.

Zdawałem sobie wprawdzie sprawę z tego, że Turcja znajdowała i znajduje się w warunkach, objektywnie różnych w porównaniu z położeniem narodu żydowskiego. Nie zapomniałem o tym, że eksperyment żydowski jest odizolowany, bez drugiego przykładu w dziejach ludzkości, bo jeszcze nigdy naród — nie **i m i g r o w a ł** w takich rozmiarach do kraju, który miał odzyskać. Jeszcze nigdy naród nie musiał odkupywać, dosłownie odkupywać piędzi ziemi za piędzią...

Położenie nasze jest bez porównania trudniejsze. Ale mimo to widziałem w nowej Turcji — nęcącą analogię. Przynajmniej w sferze — że tak powiem — psychopolitycznej: przekuwanie apatii biernego narodu w celową aktywność, rezygnacji w — twórczość, fatalizmu w — wolę.

Już sam pierwszy po upadku Turcji okres między traktatem w Sevres a traktatem w Lozannie jest jakby — cudem, stworzonym wolą jednego człowieka. W Sevres rozebrano Małą Azję, podzielono ją w sławetne „sfery wpływów", grecką, francuską, włoską. Turcja była rozgromiona — politycznie, finansowo — bankrutem. W Lozannie — trzy lata później — z błyszczącej nędzy kalifatu, z marazmu sułtanatu powstała niepodległa Republika. Z próchna, z rezygnacji, z defetyzmu — Kemal pasza stworzył nowe, niepodległe państwo.

Kiedy w Hajfie udawałem się w podróż powrotną przez Turcję, mimo woli — przypomniały mi się — rzezie setek tysięcy Armeńczyków, wygnanie Greków, ucisk i nędza gnębionych Kurdów. I Dżemal pasza mi się przypomniał, który — z Tel Awiwu wygnał Żydów, a samo miasto z ziemią chciał zrównać.

Stłumiłem w sobie te uczucia...

Kiedy nad ranem po przez malownicze Aleppo pociąg zbliżał się do stacyj granicznych Medain Ekbes, jeszcze syryjskiej do Teuzipasa, już tureckiej, ciekawiła mnie tylko — nowa Turcja. Państwo, budujące koleje i wykupujące koleje z rąk prywatnych, wznoszące szkoły i fabryki, miasta i wsie, ba nawet nową stolicę. Państwo dźwigające i modernizujące rolnictwo, zmieniające koślawe pługi w traktory. Państwo reorganizujące armię, flotę, lotnictwo; wydobywające leżące bezużytecznie przez wieki w głębi jego ziemi — węgiel, miedź, żelazo; wódz biorący własny naród w ryzy, zakazujący importu, zbytkownej konsumpcji, znoszący zabobony, balast częściowo skostniałej tradycji, zmieniający alfabet, strój, ale nie jak — Piotr Wielki, lecz razem z mózgiem narodu; likwidujący przywileje stanowe, herby, ośmieszone tytuły; niewolę sponiewieranej kobiety; haremy, wielożeństwo; wychowujący nową młodzież; zaprzęgający stan duchowny w rydwan służby narodowej i państwowej; roztwierający szeroko bramy zmurszałego kraju dla cywilizacji zachodniej Europy; niszczący obskurantyzm, skorumpowany klerykalizm, analfabetyzm.

W zwierciedle tych refleksji widział — negatyw własnego narodu i... jego przyszłość.

Słońce świeciło nad Małą Azją... Pociąg po trasie jednotorowej sunął przez okolice, ledwie jeszcze zamieszkane o jednej duszy na kilometr kwadratowy. Ale już tu widać było początki odnowienia... Dworce kolejowe małe, ale czyste. Tu i ówdzie pasące się trzody. Im głębiej w kraj, tym liczniej się pojawiały... Masami całymi później zalegały — łąki.

Gdy pociąg przeciskał się przez góry Cylicji wśród urwistych ścian i kominów przypominających mi dolinę Za Bramką lub Czeską Szwajcarię albo szwajcarską Axenstrasse — przypomniało mi się ostrzeżenie znajomych o... pustyni. Zdala bieliły się śnieżne łańcuchy gór Taurusu, a w dole wąwozy, przepaści i urwiska, z romantycznymi bramami wśród skał, którędy Krzyżowcy pędzili na zdobycie Ziemi Świętej.

Towarzysz mej podróży, hitlerowiec, agent wielu niemieckich firm tekstylnych, roznoszący macki Germanii po całej Azji — z zawiścią spoglądał na — kolej. To jest kolej bagdadzka — cedził przez zęby. Das haben alles unsere deutschen Ingenieure gebaut... Cieszył się, że... imperium angielskie się „rozpada". Tu, w Małej Azji — odgrażał się, że Japończycy zajmą — Singapore.

A kiedy na jednej ze stacji — stał przy torze wyranżowany wagon-barak, na którym spod przemalowania przezierał napis „Frauen", wykrzyknął z radości: Sehen Sie, ein deutscher Wagen. Dort, die Aufschrift: Frauen...

Czuć było z jego słów: Deutschland, Deutschland über Alles...

Przez dziesiątki tunelów krótkich, a niektórych i wielominutowych, przeciskał się ekspress wśród krajobrazów z — bajki... Chwilami trzeba było głowę zadrzeć ku niebu, aby chwycić skraj ścian górskich, między którymi pociąg torował sobie drogę. W pewnych momentach ten sam obraz jakby się odbijał w zwierciedle wodnym: ściany spadały w dół, w przepaść...

Aż do Ankary, w samym, niemal środku Małej Azji — niejednokrotnie luzowały się: niziny, pastwiska, pola — z górami, wąwozami, urwiskami...

W nocy, kilka godzin przed Ankarą nagle pociąg stanął w szczerym polu... Ulewne deszcze zerwały mosty... Po pięciu godzinach naprawiono je. Miejscami pociąg żółwio i ostrożnie pełzał po szynach, zalanych wodą zagniewaną, pełną mułu...

Im bardziej na północ — tym więcej wsi, osiedli, miasteczek. Wszędzie — widać pracę. Z dumą opowiadał mi student z Trapezuntu, że to wszystko dopiero początek. Atatürk o wszystkim myśli... Wziął mapę do ręki i pokazywał: widzi Pan, tu nie było kolei, teraz jest; tu — była niedostępna, niedotknięta okolica; bez połączenia ze światem; ani z Persją, ani z Rosją; teraz buduje się drogi, jadą autobusy, będą koleje. Zbudowano w krótkim czasie już 2.500 km, za kilka lat będzie 4.000. Nie dawno temu mieliśmy tylko drewniane pługi. Już dziś mamy 1500 traktorów. Powoli, ale ciągle naprzód. W całym kraju powstają szkoły rolnicze, wyższa szkoła rolnicza w Ankarze... W sąsiedztwie Ankary zbudował Atatürk wzorowy folwark, w którym zasadził.. 7 milionów drzew owocowych... I z piasku można zrobić — ogród...

Przed oczyma moimi stanęła Palestyna, na której ziszcza się ten sam cud...

System nawodnienia celowego — opowiadał młody Turek — rozciąga się na cały kraj. Kultura bawełny zajmuje coraz większe przestrzenie. Jeszcze w r. 1923 do Turcji importowano pszenicę, teraz Turcja ją eksportuje.. Produkujemy już papier, jedwab, szkło, chemikalia, nawozy sztuczne, stal. W obrębie „pięciolecia", ogłoszonego w r. 1934 musimy dźwignąć się do rzędu narodów o nowoczesnym rolnictwie. Za kilka godzin będziemy w Ankarze... Pokażę Panu, co z tej — marnej wioski zrobiono...

Będziemy znowu wielkim mocarstwem...

Zahaczyłem o... Aleksandrettę. Mój młody Turek zamienił się w mig w dyplomatę: Zamilkł, a tylko znacząco spojrzał na mnie, jak gdyby chciał powiedzieć: będzie naszą...

Niebo, które przed Ankarą zachmurzyło się, znowu się rozpogodziło...

Pociąg zbliża się do stolicy nowej Turcji. Zdala już widać po obu stronach toru — kompleksy gmachów...

Po jednej stronie niezwykle malowniczo, na zboczach wzgórz..

Nie widziałem — pustyni w Małej Azji... Czy może będzie w drugiej jej połowie?

3-go czerwca zamknięcie akcji szeklowej! -- syjoniści wytężcie wszystkie siły dla zapewnienia jej sukcesu!

Odkrycie materiału, z którego można otrzymać helium

Rio de Janeiro. 1. 6. PAT. Wobec katastrofy, jaka spotkała statek powietrzny „Hindenburg", wielkie zainteresowanie wywołała wiadomość, podana przez poważne pismo rio-kie „Diario da Manha", że w kopalniach miedzi w Picuhy (Stan Parahyba) znalazł niemiecki inżynier Witzber minerał, z którego można uzyskać gaz helium. Jak wiadomo, szlachetny gaz helium można otrzymać, jak dotychczas, tylko z połączenia z minerałem Cleveit, znajdującym się w kilku punktach Ameryki Płn. i w małej ilości w Kanadzie. Jeżeli z minerału z kopalni miedzi w Picuhy naprawdę możnaby uzyskać helium byłaby to nielada zdobycz tak dla Brazylii, jak też i dla żeglugi balonowej. „Diario da Manha" donosi dalej, że gubernator stanu Parahyba p. Argemiro de Figueiro, wydał polecenie dalszego prowadzenia badań, doceniając znaczenie, jakie wydobywanie helium może mieć przede wszystkim dla jego stanu, do którego stolicy (Joao Pessoa) dostarczono 24 próbki owego minerału. Rząd stanowy przekazał natychmiast owe próbki ministerstwu rolnictwa w Rio. Inżynierowie, pracujący w kopalniach stanu Parahyba, podzielają zdanie swego niemieckiego kolegi, twierdząc, że z owego minerału można uzyskiwać potrzebne ilości helium. Prasa brazylijska wyraża opinię, że Brazylia, uzyskawszy helium, nie będzie robiła Niemcom żadnych trudności w nabywaniu go, z uwagi na to, że helium, nie ulegając zapaleniu, umożliwia najniebezpieczniejszą żeglugę powietrzną. Nazwa minerału jest trzymana w tajemnicy.

Nowe osiedle miejskie nad zatoką Hajfską

Jerozolima, 1. 6. ŻAT. Założone zostało towarzystwo, którego celem ject wybudowanie osiedla miejskiego w Emek Zebulun, nad Zatoką Hajfską na przestrzeni 5.000 dunamów. Towarzystwo dysponuje kapitałem 20.000 funtów, zaś jego majątek szacowany jest na 150.000 funtów. W charakterze wspólników przystąpili też kapitaliści zagraniczni oraz towarzystwo „Hanotea". Obszar 1500 dunamów będzie rozparcelowany na działki 8—10 dunamów, przeznaczone na ogrody warzywne. Parcele miejskie będą jednodunamowe. W najbliższych dniach przystępuje się już do budowy pierwszych 50 domów. W ciągu bieżącego roku zamierza się wybudować 200 domów. Mieszkańcy nowego osiedla, które nosić będzie nazwę „Ir. Hamifrac" rekrutują się z elementu stanu średniego, urzędników i t. p.

—<>—

Zgon rabina tarnopolskiego

Warszawa, 1. 6. ŻAT. W Tatarowie (Małopolska Wschodnia) zmarł w 72 roku życia rabin Menachem Dawid Babad. Zmarły był przez 26 lat rabinatem gminy tarnopolskiej i uchodził za jednego z najwybitniejszych talmudystów w Małopolsce.

Zakazany wiec przeciw zajściom w Brześciu

Warszawa, 1. 6. ŻAT. Władze zakazały odbycia zapowiedzianego zbiorowego odczytu protestacyjnego przeciwko wydarzeniem w Brześciu n. B., przygotowanego przez warszawski komitet Bundu z udziałem pp. adw. Leona Berensona, red. Kazimierza Czapińskiego, red. Henryka Erlicha, prof. Kazimierza Szymanowskiego, Stefanii Sempołowskiej i Wandy Wasilewskiej. Zakaz był umotywowany obawą o zagrożenie spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Dwa napady bandyckie

Kielce, 1. VI. PAT. W nocy z 30 na 31 maja trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali śmiałego napadu rabunkowego na dom Joska Rotenberga we wsi Tursko Wielkie w powiecie sandomierskim.

Bandyci po wtargnięciu do mieszkania Rotenberga, właściciela dużego gospodarstwa rolnego, oraz dwóch sklepów, spożywczego i bławatnego, zasypali go gradem kul,

RANIĄC CIĘŻKO DWUKROTNIE.

Bandyci zabrali 920 zł gotówką, oraz większą ilość wyrobów tytoniowych i towarów bławatnych, których część porzucili w pobliżu w zbożu.

Rotenberga w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Tarnowie. Za bandytami wszczęto pościg.

Tejże nocy dokonano rabunku w Przytyku, pow. radomski. Dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, po wyjęciu szyby, wdarli się na plebanię, pobili ciężko zbudzonego ze snu proboszcza Dziubka, który na widok bandytów wszczął alarm, po czym zrabowali złoty zegarek, oraz rewolwer i zbiegli.

Atak szału po wyroku zasądzającym

Kielce, 1. VI. PAT. Kielecki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Icka Lubka z Krakowa i Mojżesza Reisa z Pińczowa, oskarżonych o nielegalny skup złota, które następnie w większych ilościach wywozili z Kielc do Krakowa, gdzie mieściła się centrala handlu złotem i biżuterią.

Sąd skazał Lubka na 3 lata więzienia i grzywnę w wysokości 10.000 zł z zamianą na 3 miesiące i 10 dni więzienia.

Po wyroku Lubka dostał ataku szału, podczas którego rzucił się w stronę stołu sędziowskiego, uderzając głową o barierę.

Kobieta skazana za szpiegostwo

Brno 1. 6. (z) Sąd tutejszy skazał 30-letnią szwaczkę Helenę Weiss z Preszburga na 10 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię szpiegostwa wojskowego. Wyrok opiewa nadto na 1000 k. cz. grzywny i na utratę praw obywatelskich w ciągu pięciu lat. Po ogłoszeniu wyroku skazana zemdlała.

JOZEF ROTH

HISTORIA NOCY 1002

11)

ROZDZIAŁ V.

Jego Cesarsko-Królewska Mość otrzymał wieść o wizycie szacha około ósmej godziny rano. Miało właśnie prawie dwieście lat, odkąd najokrutniejszy z mahometan wyruszył pod Wiedeń. Wówczas cud prawdziwy ocalił stolicę. O wiele niebezpieczniej, niż wówczas Turcy, zagrażają dziś starej Austrii Prusacy — i choć jeszcze bardziej niewierni niż mahometanie (są bowiem protestantami), Pan Bóg nie urządza przeciw nim cudu. Nie istnieje pozór, dla którego bardziej należałoby się obawiać synów Mahometa niż protestantów. Teraz przyszła epoka inna, straszliwsza, epoka Prusaków, epoka janczarów Lutra i Bismarcka. Na ich czarno-białych chorągwiach — oba kolory ciężkiej żałoby — nie widniał wprawdzie półksiężyc, lecz krzyż; był to jednak krzyż żelazny. Nawet ich chrześcijańskie symbole, były bronią śmiertelną.

O tym wszystkim myślał cesarz Austrii, gdy zapowiedziano mu bliskie odwiedziny szacha. O podobnych sprawach myśleli także ministrowie cesarscy. Półksiężyc był im o wiele milszy, niż krzyż z żelaza i niż żelazny uścisk opancerzonej pruskiej dłoni. Przebąkiwano w Wiedniu, szeptano w kancelariach, pod drzwiami, w gabinetach, na korytarzach, w salach redakcyjnych, kawiarniach, a nawet w seperatkach. Wszędzie gotowano się do przyjęcia szacha. Był on czymś więcej, niż tylko wysokim gościem: był człowiekiem egzotycznym. W niewinnie zaciekawionych, zawsze łasych na niespodzianki umysłach wiedeńczyków, zrodziło się przyjazne uczucie dla dobrotliwego władcy ogromnego haremu. Myślano o seraju, meczetach, turbanach, fezach i Allah Abkarze. Z niezwykłą gorliwością sławny i lubiany kapelmistrz wiedeńskiego pułku Deutschmeistrów, Józef Nechwal, ćwiczył hymn narodowy Persów, a wszyscy inni, mniej sławni, mniej lubiani kapelmistrzowie wiedeńskiego garnizonu, czynili to samo. Kapele wojskowe miały codziennie po południu dwie godziny dodatkowej próby — a inne formacje trzy godziny popołudniowych ćwiczeń na podwórzach koszar. Ćwiczono zresztą nie tylko perski hymn narodowy — który sam przez się nastręczał dosyć trudności— lecz także inne orientalne melodie, zwłaszcza urywki z Bizeta. Sławny i lubiany kapelmistrz Józef Nechwal posunął się tak daleko w swej gościnności, że powziął śmiały, wprost kawaleryjski zamiar skomponowania w ciągu trzech dni perskiego marsza. Przede wszystkim wymyślił tytuł; miało to się nazywać „Pożegnanie janczara". Obojom i czynelom przypadała w tej kompozycji pierwszorzędna rola. W duchu kapelmistrz Józef Nechwal spodziewał się — nie bez racji, jak zobaczymy później — perskiego orderu. Istniało tych orderów wiele, można je było oglądać przy Kärtnerstrasse, w witrynie jubilera Tillersa. Złoty półksiężyc na czerwonej aksamitnej wstążce kłuł oczy kapelmistrza Nechwala.

Nadworny krawiec Jego C. i K. Apostolskiej Mości otrzymał od nadwornego mistrza ceremonii nakaz przestudiowania perskiego munduru. Cesarz wśród wojsk swoich — posiadał jeden perski pułk Nr 35. Najszlachetniejsza kawaleria, synowie Akki Akba, reformatora perskiej konnicy! Mundur tych jeźdźców był jaskrawo niebieski, z ciężkimi złotymi galonami, z szerokimi, jak krew czerwonymi lampasami na spodniach, z kręconymi, złotymi sznurami przy bluzie i potężnymi, złotymi frędzlami na rękawach.

(C. d. n.)

Na horyzoncie politycznym

Sytuacja groźna dla pokoju światowego

KRAKÓW, 2 czerwca.

(k) Prasa niemiecka wyszła w czarnych obwódkach, chcąc w ten sposób zademonstrować przeciwko ostrzeliwaniu niemieckiego pancernika „Deutschland" przez samoloty rządu w Walencji. Ponieważ pewna część prasy polskiej z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym" na czele dzielnie sekundują prasie niemieckiej, pisząc, że pancernik „Deutschland" zaatakowany został podczas wykonywania obowiązków jakie nałożył na niego międzynarodowy komitet nieinterwencji, nie od rzeczy będzie stwierdzić faktyczny stan rzeczy.

Faktem jest, że

1) gdy dwa hiszpańskie aeroplany bombardowały pancernik „Deutschland", znajdował się ten wojenny statek niemiecki poza strefą kontrolną, wyznaczoną flocie niemieckiej przez międzynarodowy komitet nieinterwencji;

2) pancernik „Deutschland" nie mógł uylegitymować swej obecności w porcie Ibiza ani operacjami kontrolnymi, ani koniecznością uzupełnienia żywności. Londyński komitet nieinterwencji wyznaczył niemieckim okrętom wojennym, które spełniają funkcje kontroli, porty algerskie jako bazę aprowizacyjną;

3) jeśli jakiś okręt obcy zawinąć chce do portów balearskich, musi zadośćuczynić pewnym formalnościom. Powstaje więc pytanie, czy pancernik „Deutschland" zawiadomił rząd w Burgos, wykonujący faktycznie władzę na Wyspach Balearskich oraz rząd w Walencji, który uważa siebie za prawnego suwerena tych wysp, o zawinięciu do Ibizy. Rząd w Walencji jest zdania, że pancernik „Deutschland" nie miał prawa znajdować się w porcie Ibiza. Jest to kwestia sporna, którą rozstrzygnąć może trybunał międzynarodowy w Hadze;

4) Zbombardowanie pancernika „Deutschland" nastąpiło w momencie, kiedy ten niemiecki statek wojenny nie spełniał żadnych funkcji kontroli, aniteż nie załadowywał żywności. Międzynarodowy komitet londyński nie jest więc kompetentny w tej sprawie. Przypomnieć należy, że komitet londyński jest konferencją ambasadorów, a więc nie ma legitymacji prawnej do zarządzenia jakichkolwiek sankcji;

5) zauważyć należy, że zarówno angielskie jak i francuskie okręty wojenne kilkakrotnie były ofiarą podobnych incydentów. Zarówno Anglia jak i Francja powstrzymały się od wszelkich represji, zadowalając się tylko zwróceniem się do komitetu londyńskiego z wnioskiem zbadania przedłożonych mu wypadków. Niestety Niemcy do tej procedury się nie zastosowały i przed zawiadomieniem komitetu londyńskiego, który sytuacji objektywnie nie stwierdził, zbombardowały Almerię;

6) rząd niemiecki nietylko nie zawiadomił międzynarodowego komitetu londyńskiego, ale nie wystąpił z żadnym ultimatum i nie wyznaczył żadnego terminu do udzielenia mu satysfakcji.

Taki jest stan faktyczny całej tej sprawy. Mimo to Anglia i Francja podejmują gorączkowe usiłowania, by nie dopuścić do rozszerzenia się zatargu. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy te usiłowania doprowadzą do pozytywnego wyniku. Zarówno Niemcy jak i Włochy chcą skorzystać ze sposobności, by sparaliżować ideę nieinterwencji. Od energicznej postawy głównie Anglii zależy, czy uda się zażegnać wielce groźną dla pokoju światowego sytuację.

Manifestacje w Salamance

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Salamanka 1. 6. (R) Na wiadomość o bombardowaniu pancernika „Deutschland" utworzył się pochód, złożony z około 10.000 osób który udał się pod pałac gen. Franco, demonstrując przeciwko bombardowaniu okrętu niemieckiego. Gen. Franco dziękował ludności, poczem pochód skierował się pod Grand Hotel, siedzibę ambasadora Rzeszy niemieckiej. Ambasador z balkonu przemówił do manifestantów, dziękując za objawy współczucia. „Radio National" poświęciło część swej audycji zbombardowaniu „Deutschland", piętnując zbrodniczy napad na okręt kontroli międzynarodowej. O godzinie 12.15 w nocy „Radio National" przerwało audycję, komunikując, iż po mieście krąży olbrzymia manifestacja ludności, wznosząca okrzyki: „Niech żyją Niemcy, niech żyją Włochy, niech żyje Hiszpania".

„Partia wolności" przedstawia się

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, koniec maja.

Francuski Front wolności jako przeciwwaga francuskiego „frontu ludowego". Nazwa brzmi ładnie i bardzo zachęcająco, ale poza nazwą właściwie nie ma nic. W każdym razie nie ma — frontu. Jednolitego, zwartego, scementowanego. Nie ma jednego tworu, ożywionego pozytywną myślą, twórczym programem, ale są drobne grupki, koteryjki, a na ich czele prezesi i wodzowie, którzy nie lubią z prezesury rezygnować, którym nie uśmiecha się wcale konieczność ewentualnego podporządkowywania się, a zwłaszcza — podporządkowywania się p. Doriotowi.

On mianowicie, a nie kto inny, został przez znanego dziennikarza i posła prawicowego, de Kerillisa, kierownika nacjonalistycznego ośrodka propagandy, człowieka o ciętym piórze i bojowniczym temperamencie, desygnowany na szefa francuskiego frontu wolności. Doriot jest bowiem nawróconym nacjonalistą. Swą karierę polityczną rozpoczął w szeregach komunizmu francuskiego, ale po jakimś czasie stał się najzaciętszym tego komunizmu wrogiem, tym którym zrywa maskę z oblicza Moskwy, odsłania jej tajniki, zdradza jej intrygi i zakulisowe machinacje, tym, który gromy ciska na swych dawnych towarzyszy partyjnych. I siłą rzeczy jest Doriot bardziej prawicowy od wszystkich tych, którzy w francuskim ruchu nacjonalistycznym działali wtedy jeszcze, kiedy on uchodził jeszcze za beniaminka Sowietów.

Logicznie można by to uważać za rzecz całkowicie zrozumiałą „Front Wolności" ma być w pierwszym rzędzie frontem antykomunistycznym, więc przewodzić mu powinien chyba żywiołowy antykomunista, Jacques Doriot. Doriot, który jak rzadko kto we Francji, stale wytwarzać potrafi ruchawki, który ciągle trzyma opinię w napięciu, bezustannie dostarcza emocji, niewyczerpany w konceptach, niezrównany w oryginalnych pomysłach. Ten Doriot, który wobec zakazu odbywania zebrań sprawozdawczych, zwoływał, jako burmistrz Saint Denis, swoich wyborców indywidualnie, a rozpoczynając od stróża merostwa, składał wobec nich długie, wyczerpujące sprawozdania o swej burmistrzowskiej działalności. Ten Doriot, na którego bene można zapisać, że nie tylko jest czystej krwi „ideowcem" — bo nawróconym, ale również „ofiarą" obecnego reżimu, jako że dopiero kilka dni temu na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych pozbawiony został funkcyj burmistrza w Saint Denis.

Ale pierwsza próba złączenia ugrupowań centrowych i prawicowych w jeden wspólny blok opozycyjny przeciwko frontowi ludowemu Leona Bluma, dowiódł raz jeszcze tylko że siła prawicy francuskiej polega jedynie na buńczucznym wymachiwaniu pięścią i na — kiwaniu palcem w bucie. Łączy te grupy tylko negacja. Nienawidzą i boją się Leona Bluma. Ale poszczególni przywódcy nienawidzą się i boją nawzajem, w większej jeszcze mierze aniżeli szefa frontu ludowego, a co najmniej — tak samo. Straszny zaś mimo wszystko jeszcze wciąż ten wilk z Saint Denis, Jacques Doriot, który nagle przemienił się w baranka. Trudno jakoś mieć do niego pełne zaufanie. Boją się, iż raczej myśli o sobie, o swojej sławie, o swojej karierze, aniżeli o tzw. „wspólnej sprawie".

Boi się zaś głównie pułkownik De la Rocque podejrzewając nową jakąś zasadzkę, węsząc nowy „wpadunek". Bo choć de la Rocque skupił dookoła siebie około miliona zwolenników, to jednak tyle razy już stał się ogólnym pośmiewiskiem, tyle razy już potknęła mu się noga, że teraz postanowił być ostrożnym, nie dać się złapać na wędkę. „Krzyż Ognisty", organizację paramilitarną którą stworzył i na czele której stał, rozwiązano, a on musiał przemalować szyld i utworzyć partię polityczną p. n. „Francuska partia

społeczna". Mimo, że ma tylu zwolenników jego grupka w parlamencie równa się dosłownie zeru, a jego kandydat przy ostatnich wyborach uzupełniających w Mortain, którego zwycięstwo było „murowane", przepadł z kretesem. I któż teraz zaręczy, że taki „Front Wolności", z niezbyt sympatycznym i z niezbyt pewnym, ale za to mocno ambitnym i mocno zaborczym Doriotem na czele, nie połknie poprostu tego miliona wyznawców La Rocque'a tak, iż po długoletnich trudach i mozołach z własnej jego organizacji śladu nie pozostanie?

Stawia więc La Rocque warunki targuje się, zwleka, byle tylko nie musieć zgłosić akcesu do „Frontu Wolności". Wolność — argumentuje sobie zapewne — istnieje wtedy, kiedy rozkazuję ja, a nie kiedy rozkazuje Doriot.

A tak samo myślą sobie w duchu nawet ci, którzy w ostateczności do tego nowego wolnościowego frontu przystąpili definitywnie. Bo i Louis Marin, przywódca federacji republikańskiej, stary wyga parlamentarny, z niedowierzaniem tylko i z dozą ukrytej pogardy, spoglądać musi na tego rodzaju żółtodziuba, jak Doriot, który na jego barkach chce się koniecznie wywindować.

— Przystąpmy — myśli sobie — bo... i tak nic z tego nie będzie!

Jedynie może zadowolony jest przywódca faszystowskiej młodzieży, buńczuczny i zamaszysty Pierre Taittinger. Ale zadowolony nie dlatego, że taki front się utworzył, ale dlatego, że — jego do tego frontu przyjęli. Odrazu bowiem gdy dowiedziano się tylko, że Taittinger też wchodzi w skład nowej partii wolności, podniosły się sarkania i odgłosy protestu. „Zdobycie Taittingera — pisze jeden z czołowych tygodników prawicowych w Paryżu — to zdobycie zera, względnie zdobycie czegoś, co o wiele bardziej wskazane było, by wprost z drogi usunąć".

Wspaniały komplement. Wobec takich wspólników tak serdecznie i tak owacyjnie witanych w rodzinnym kole „Front Wolnościowy", nie zapowiada się jakoś zbyt imponująco.

Tym bardziej, że i na innym terenie, jednak z polityką mocno związanym, również przejawiają się pęknięcia i rysy. Stare czołowe pismo, jeden z głównych organów prawicy „Echo de Paris" rozpada się definitywnie. Dnia 10 czerwca b. r. abonenci otrzymają nagle dwie gazety, stare i nowe „Echo de Paris". „Matin" chyli się coraz bardziej ku upadkowi. To samo ludzie przebąkiwują o „Intransigeant".

Więc choć czynione są próby scementowania, choć idą wysiłki w kierunku załagodzenia tarć i konkurencji, to jednak horoskopy nie są zbyt różowe dla prawicy francuskiej. Choć stronnictwa prawicowe, złączone pod wspólną nazwą „Frontu Wolności" przedstawiły się onegdaj francuskiej opinii w paryskiej sali Wagram, to jednak utwór ten jeszcze nie został sklejony. Jednak płk. De la Rocque znowu wyraźnie podkreślił, iż swą współpracę uzależnia od — przyjęcia postawionych Doriotowi warunków...

A premier Frontu Ludowego, Leon Blum tego rodzaju opozycji chyba obawiać się nie musi...

DR URI JAKUBOWICZ

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Traktat handlowy polsko-francuski

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w maju

I.

Traktat handlowy polsko-francuski został podpisany.

Prace nad nim trwały bardzo długo, i jest bezsprzeczną zasługą obecnego rządu francuskiego, że wreszcie doszło do podpisania go po prowizoriach, wlokących się z roku na rok.

Francuskim sferom handlowym, trzeba to podkreślić, nie zależało szczególniej na tym traktacie, toteż prasa francuska nie poświęciła zdarzeniu temu wiele miejsca.

Niektóre dzienniki starały się dowieść, że... Polska zrozumiała, iż nie należy się odgradzać od zagranicy barierami, lecz przystąpić do współpracy międzynarodowej także na odcinku wymiany handlowej...

To ostatnie tendencyjne zdanie urabia równie nieprzychylnie opinię handlu francuskiego do polskiego, jak i komunikat, podany przez różne dzienniki paryskie w swoim czasie, a donoszący krótko i węzłowato, że Polska wymówiła traktat handlowy polsko - francuski! Wiadomość taka wygląda horendalnie, nie zaopatrzona uzupełniającym wyjaśnieniem, że Polska wymówiła traktat przestarzały, by zamanifestować w ten sposób przeciw taktyce parlamentu francuskiego, który odmówił zatwierdzenia nowego traktatu jeszcze przed kilkoma laty!

Oto jak wygląda prawda. Nieco gorzka. Szczęście dla handlu polskiego, że do władzy doszedł Leon Blum. Choć wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

II.

Wspomnieliśmy powyżej, że sfery handlowe francuskie okazują zupełną obojętność.

Są firmy, które nie rozumieją, że Polska ustanawia ceny na Gdynię, a nie na Gdańsk. Słyszymy:

— Przecież Gdynia dla nas nie istnieje! Żadna stała linia okrętowa nie łączy Francji z Gdynią!

Odpowiadamy, że tak było istotnie do niedawna, lecz obecnie Gdynia została połączona stałą linią z Havrem. Francuscy kupcy i przemysłowcy kiwają głowami, wspominając jeszcze z niechęcią o tych sumach, jakie potracili w Polsce, gdy z wiarą rozpoczęli handlować z firmami polskimi.

Kiedy więc obecnie dochodzi do jakichś pertraktacyj, i kiedy firma francuska dowiaduje się o tym, że firma polska płaci wekslami długoterminowymi, a wzamian nie przyjmuje zapłaty wekslami, lecz żąda gotówki za list przewozowy czy dowód załadowania na okręt — wszelka nadzieja dojścia do porozumienia między firmą polską krajową, a francuską, spada do zera!

Trzeba tu jeszcze poruszyć sprawę nielojalności i niewyrobienia naszych firm krajowych. Wystarczy sięgnąć po statystykę pocztową, by zrozumieć sytuację.

Polska zajmuje chyba jedno z pierwszych miejsc co do stosunku listów i depesz, jakie pozostały bez odpowiedzi, i to nawet listów poleconych zagranicznych. W tych warunkach nie można się dziwić, że jakaś firma krajowa pełna najlepszych chęci zawarcia stosunków handlowych z francuską, nie doprowadzi ich do skutku. Zawdzięcza to złej opinii, jaką niesumienne firmy polskie „zdobyły” dla handlu polskiego za granicą, a zwłaszcza we Francji!

Znamy fakty konkretne, gdzie firma francuska przez sympatię gotowa była zerwać z dostawcą sowieckim i jugosłowiańskim, choć towar był dobry i kredyty dogodne, — i powierzyć wielkie dostawy Polsce. Po kilkutygodniowej ożywionej wymianie korespondencji, nagle dostawca polski milknie. Firma francuska tymczasem na podstawie rozpoczętej korespondencji wszczęła różne kroki przygotowawcze. Dostawca polski milczy, jak zaklęty, nie odpowiada ani na depeszę zwykłą, ani na depeszę z zapłaconą odpowiedzią, ani na listy polecone...

Na nic w takich warunkach nie zda się traktat handlowy, nawet dogodny. Trzeba przede wszystkim wyszkolić kupca polskiego, a również i francuskiego!

Należy nauczyć dostawcę polskiego, że towar winien być uczciwy, taki jak próbka, a nie fałszowany. I że nie wolno innych cen wyznaczyć swym przedstawicielom paryskim, a innych — znacznie wyższych, gdy jakaś firma francuska zwróci się wprost do centrali tej fabryki w Polsce...

To są fakty. Zimne, konkretne, oskarżające fakty.

III.

Po tych rozważaniach pesymistycznych nieco optymizmu.

Francja przyznała Polsce 20% zwyżki importu nad eksportem francuskim do Polski. „Nowy Dziennik” podał już inne szczegóły umowy. Bardzo ważnym jest fakt, że nie ustalono górnej granicy wymian, lecz będzie ona stale regulowana przez specjalną komisję. Jeśli u władzy pozostanie rząd Leona Bluma, przychylnie do Polski usposobiony, to ze strony francuskiej nie będą stawiane trudności dla ciągłego stopniowego podwyższenia tej granicy. Jeśliby jednak polityka polska nie podobała się Francji, lub jeśli rząd Frontu Ludowego musiałby ustąpić miejsca naprzykład rządowi byłego premiera Flandina, to możemy być przekonani, że ministrowie w rodzaju Flandina potrafią ponownie nowy traktat obrócić przeciw Polsce. Polityka polska będzie więc tym regulatorem poziomu wymian polsko-francuskich.

Nie możemy tu przemilczeć, że nadchodząca właśnie z Warszawy wiadomość o ponownych ograniczeniach w wyjazdach z Polski na Wystawę Paryską (wnoszenie indywidualnych podań o paszporty itd.) wywarła w Paryżu bardzo przykre wrażenie.

IV.

Co mówią importerzy polscy w Paryżu?

Ci mają nadzieję, że da się zrobić dużo, choć traktat oparty na wymianie, wymaga, by Polska kupowała u Francuzów. Wprawdzie traktat przewiduje, że Francji nie będzie starała się sprzedać Polsce wyłącznie swych jedwabii, wina, szampana i sardynek, ale i surowce i półsurowce. I tu leży główna nadzieja rozwinięcia wymian. Zobaczymy, jak praktycznie uda się dostosować wzajemne potrzeby. W każdym razie nie nastąpi to od razu.

Dr T. LEDNER

Także handel przeciwko nowym obciążeniom podatkowym

Sprawa projektu nowych obciążeń podatkowych na rzecz samorządu terytorialnego, omawiana była ostatnio na zebraniu Stow. Kupców Polskich — które kategorycznie uznało, że wprowadzanie *jakichkolwiek dalszych obciążeń podatkowych jest niedopuszczalne i może nader ujemnie odbić się na polskim aparacie wymiany.*

Zarząd Stowarzyszenia podkreślił, że doraźne często pozorne korzyści, które nadmierne obciążenia podatkowe mogą przynieść pewnym instytucjom publicznym stają się jednocześnie przyczyną choroby ogólno społecznej: przeciążenia podatkowego.

Wprowadzenie w życie projektowanych obciążeń byłoby szczególnie dotkliwe dla handlu również i ze względu na formę zamierzonego podatku pomyślanego jako dodatek do podatku dochodowego, który przed dwoma laty został poważnie podwyższony.

Zdaniem sfer kupieckich, nowe obciążenia podatkowe nie znajdują uzasadnienia szczególnie obecnie, w momencie zarysowującej się poprawy gospodarczej, gdy żywsze tempo życia gospodarczego daje zwiększone wpływy podatkowe.

* * *

Unia Pracowników Umysłowych w Warszawie, obejmująca kilkanaście central zawodowych zwołuje w bież. tygodniu szereg zgromadzeń w sprawie projektu podatku komunalnego od uposażeń pracowniczych. Unia wystąpiła z listem otwartym do posłów i senatorów wypowaiadając się przeciwko nowym obciążeniom.

Ile ma wynosić nowy podatek?

Ogół nie bardzo zdaje sobie sprawę z tego, jakie obciążenia spadną na mieszkańców miast, jeżeli projekt zostanie uchwalony. Miasta wprowadziłyby wówczas dodatek komunalny do podatku dochodowego.

Dodatek ten ma wynosić 3—5 proc. dochodu i ma obowiązywać przy zarobkach powyżej 400 zł miesięcznie. Istotną jego wysokość ilustrują następujące obliczenia:

1) Uposażenie 400 zł miesięcznie, podatek dochodowy 22.40 zł nowy dodatek 12—20 zł (54—89 proc)

2) uposażenie 500 zł mies. podatek dochodowy 31 zł, nowy dodatek 15—25 zł (48—81 proc.)

3) uposażenie 600 zł podatek dochodowy 40,80 zł nowy dodatek 18—30 zł (44—74 proc.)

4) uposażenie 700 zł, podatek dochodowy 54,60 zł, nowy dodatek 21—35 zł (38—64 proc.)

5) uposażenie 800 zł podatek dochodowy 65,60 zł nowy dodatek 24—40 zł (31—61 proc.)

6) uposażenie 900 zł, podatek dochodowy 82,80 zł nowy dodatek 27—45 zł (33—58 proc.)

7) uposażenie 1000 zł podatek dochodowy 98 zł nowy dodatek 30—58 zł (21—51 proc.)

Gdyby nawet przyjąć dolną granicę dodatku samorządowego tj. 3 proc. uposażenia, widzimy z przytoczonych wyżej cyfr, że nowe obciążenie stanowiłoby podwyższenie podatku dochodowego o jedną trzecią przy wyższych, a o połowę przy niższych uposażeniach.

Niższe uposażenia byłyby silniej obciążone.

Podatek dochodowy zbudowany jest na zasadzie progresji, natomiast proponowany dodatek komunalny, ma jednolitą stawkę procentową, czyli nie zawiera progresji. Skutkiem tego niższe uposażenia są silniej dotknięte tym podatkiem, aniżeli wyższe.

Płatność podatków w czerwcu

W czerwcu br. płatne są następujące podatki:

1) do dn. 25 czerwca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w maju, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dn. 15 czerwca — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1937 przez drobne przedsiębiorstwa;

3) do dn. 15 czerwca — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 przez przedsiębiorstwa pozostałe;

4) do dn. 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku od nieruchomości za r. 1937;

5) do dn. 30 czerwca — I rata (półroczna) podatku gruntowego za r. 1937 od płatników, nieopłacających oddzielnego podatku (progresji), a od pozostałych płatników, o ile nakazy płatnicze zostały im doręczone najpóźniej w dn. 31 maja 1937;

6) do dn. 1 czerwca — przedpłata na podatek dochodowy na r. 1937 przez osoby prawne;

7) do dn. 7 czerwca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w maju 1937 r.;

8) do dn. 5 czerwca — podatek od energii elektrycznej, pobranej przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 maja br. a do 20 czerwca — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii w ciągu pierszych 15 dni czerwca br.

Ponadto płatne są w czerwcu zaległości odro-

czone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymał nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

Rozpoczęcie konwersji pożyczek dolarowych

Jak wiadomo dnia 1 czerwca br. rozpoczyna się konwersja pożyczek dolarowych, emitowanych zagranicą; trwać ona będzie do dn. 31 maja 1938 r., i w tym czasie każdy posiadacz obligacji może zgłosić je do konwersji na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937.

Przyjmowania obligacji pożyczek dolarowych do konwersji na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r., wydawania świadectw tymczasowych tej pożyczki, oraz wymiany świadectw tym czasowych na obligacje definitywne i świadectwa ułamkowe, dokonują następujące placówki konwersyjne:

Bank Polski i wszystkie jego oddziały — tylko dla 6 proc. Pożyczki Dolarowej z 1920 r, 8 proc. Pożyczki Dolarowej z 1925 r., tzw. „Dillonowskiej" i 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej z 1927 r.;

Państwowy Bank Rolny i wszystkie jego oddziały — tylko dla 7 proc. Pożyczki Dolarowej wojew. Śląskiego z 1928 r.;

Bank Handlowy w Warszawie S. A. i wszystkie jego oddziały — tylko dla 7 proc. Pożyczki Dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.

Wymianę świadectw ułamkowych na obligacje wykonuje wyłącznie Urząd Długów Państwa, Warszawa, Rymarska 1. Wymiana będzie dokonywana poczynając najpóźniej od dn. 21 września br., — bądź bezpośrednio w Urzędzie Długów Państwa, bądź w drodze korespondencji.

Sprawa długów wojennych Europy wobec U. S. A.

W związku z przypadającym w dn. 15 czerwca br. terminem płatności kolejnej raty długów wojennych państw europejskich wobec USA — departament stanu wysłał do dłużników europejskich noty, zawierające zawiadomienie o tej płatności. — Noty te zredagowane są dokładnie tak samo jak i poprzednie.

W sprawie sklepików szkolnych

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało okólnik, w którym poleciło kuratorium wydanie szkołom instrukcji, aby sklepiki szkolne zaopatrywały się w potrzebne towary w sklepach detalicznych i aby organizację swą opierały na zasadach spółdzielczych.

Wyjątek od tej zasady stanowić będą szkoły handlowe niespółdzielcze, w których ze względu na charakter szkoły sklepikom szkolnym należy nadawać formę spółek handlowych z warunkiem, że ewentualne nadwyżki mogą być użyte jedynie na cele samopomocy uczniowskiej.

Ożywienie na rynku złota w Londynie

Od paru dni na londyńskim rynku złota notuje się niezwykłe ożywienie. Spowodowane ono zostało zmianą taktyki angielskiego funduszu interwencyjnego, który kupuje złoto po cenie żądanej, która coraz bardziej zaczyna odbiegać od ceny amerykańskiej. Dotychczas fundusz interwencyjny dążył raczej do utrzymania ceny, zbliżonej do ceny amerykańskiej przy uwzględnieniu kosztów przewozu. Pogłoski o możliwości obniżki ceny złota oraz wspomniana polityka władz angielskich, kupujących złoto tak tanio, jak tylko można, dodatkowo wywołały wzmożoną podaż kruszcu między innymi z detezauryzacji.

Masowe wyzbywanie się złota przez tezauryzację angielską, a przede wszystkim kontynentalną, jak również napływ złota z ZSRR, wywołały z drugiej strony wzmożony popyt na dolara amerykańskiego, być może w przewidywaniu ewentualności jego rewaluacji.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1. 6. Akcje: Bank Polski 101—100.25—101, Cukier 29.25—29 Węgiel 18.50 Norblin 55 Ostrowiec 28.50. Tendencja słabsza.

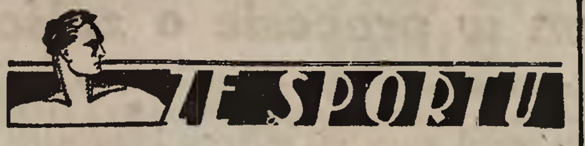
Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 63.50 II em. 64 4% prem. poż. inwest. seryjna 83.75 konwersyjna 57 dolarowa 53 dolarówka 88.25—87.75 stabilizacyjna 870 kupon 22.63 konsolidacyjna 53.50—53.75 Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.10 Holondia 290.60 Kopenhaga 116.25 Londyn 26.01 N. Jork czek 5.28 N. Jork tel. 5.28 3/8 Paryż 23.55 Praga 18.40 Sztokholm 134.25 Szwajcaria 120.55 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 1. 6. Kursy orientacyjne Dillonowska 50 Warszawska 48 konsolidacyjna grube 58.50 drobne 52.75 Stabilizacyjna 870 Śląska 48.50. Tendencja niejednolita.

W rozstrzygających chwilach dla narodu — wzmocnijcie Organizację Syjońską — kupujcie masowo szekel!



Zwycięstwa hazenistek Makkabi-Kraków w Tarnowie

Hazenistki Makkabi krakowskiej walczyły w Tarnowie na dwóch meczach w serii mistrzostw A klasy okręgu krakowskiego pokonały obydwa tamtejsze zespoły żydowskie Jutrzenkę i Samson.

MAKKABI — JUTRZENKA 3:2 (1:2). Bramki dla Mak. zdobyły Deutscherówna 2 i Goldsteinówna 1. Wyróżniły się Budinówna i Miriam. Sędziował p. Feld.

MAKKABI — SAMSON 7:3 (2:3). Bramki dla Mak. zdobyły Kriegerówna i Deutscherówna po 3 i Goldsteinówna 1, Szczególnie po pauzie grały Krakowianki znakomicie, a wyróżniły się Deutscerówna i Budinówna. W Samsonie doskonałą była bramkarka, która uchroniła swą drużynę od większej porażki. Sędziował p. Fast.

Powyższymi zwycięstwami zapewniły sobie hazenistki Makkabi wicemistrzostwo okręgu. Zaznaczyć należy, że Makkabi wystąpiła na obu meczach bez doskonałej zawodniczki Engelbergżanki.

—<>—

FABIO BATESSINI, kolarz włoski, poprawił rekord światowy Micharda (Francja) na 1000 m ze startu stałego, osiągając czas 1,04.4 min. (1,06.8).

PŁAWCZYK, znany polski lekkoatleta, przebywający obecnie stale w Brukseli, startować będzie w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych przez Racing Club.

CHMIELEWSKI został w Chicago na meczu bokserskim Europa — Ameryka wybitnie skrzywdzony. Faktycznie zwyciężył on zdecydowanie mu rzyna Wardlowa, dowodem głosy całej prasy światowej i protest widowni przeciw orzeczeniu sędziowskiemu.

ZABALA (ARGENTYNA) zwyciężył w Kopenhadze na 10 klm w czasie słabym 34,38.2 min. zaledwie o półtora metra mistrza Danii Andersona.

DWA NOWE REKORDY WĘGIERSKIE LEKKOATLETYCZNE ustanowione zostały na zawodach akademickich, a to Verseghi w rzucie oszczepem 69.92 mtr i drużyna MAC-u w biegu 4x800 mtr w czasie 7.49,8 min.

KIELECKI OKRĘG PIŁKARSKI ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY, w miejsce jego utworzono Okręg Częstochowski.

WIELIE IGRZYSKA AKADEMICKIE przy udziale 20 państw i 1000 zawodników odbędą się w Paryżu.

DRUŻYNA WIEDEŃSKIEGO WAC-u ustanowiła nowy rekord austriacki w sztafecie 3x1000 mtr w czasie 7,53.2 min.

TENNISIŚCI ŚLĄSKA pokonali w Chorzowie po raz czwarty team Krakowa 9:4 mimo braku Tarłowskiego.

DERBY PIŁKARSKIE ŁODZI UNION TOURING — ŁTSG zakończyło się zwycięstwem Unionu 1:0 (0:0).

II. ZAWODY KAJAKOWE O MISTRZOSTWO KRAKOWA odbędą się 5 i 6 bm. w ramach Dni Krakowa na Wiśle na trasie 10 klm dla panów i 1600 mtr dla pań.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY SPORTOWEJ KRAKOWA I UROCZYSTE OTWARCIE MIEJSKIEGO STADIONU (właściwie stadionu lekkoatletycznego) odbyło się ubiegłej niedzieli w ramach Dni Krakowa. W defiladzie wobec wszystkich władz rządowych, komunalnych, wojskowych i sportowych, brały udział liczne rzesze i oddziały hufców, Związku Strzeleckiego, Przysposobienia Wojskowego, Pocztowego i Kolejowego PW, Harcerzy etc, oraz niektórych klubów sportowych. Następnie odbyły się zawody uczniów gimnazjów krakowskich i poza krakowskich, w siatkówce, lekkiej atletyce i koszykówce, zakończone zaś ostały uroczystości wspaniałym krakowiakiem tanecznym, korowodem i popisem harcerskim.

W ANDRYCHOWIE odbyły się na tamtejszej pływalni zawody pływackie przy udziale zawodników Cr'covii, Hakoahu (Bielsko), Beskidu i Makkabi (Andrychów). W meczu waterpolowym pokonała Cracovia nieznacznie Hakoah 2:1.

PROGRAM UROCZYSTOSCI JUBILEUSZOWYCH CRACOVII obejmuje: w piątek 4 bm. mecz piłkarski Bocskai (Budapeszt) — Cracovia, w sobotę 5 bm. mecz hazeny Cracovia — Reprez. Krakowa i meccz piłkarski Admira (Wiedeń) — Bocskai (Budapeszt), w niedzielę 6 bm. akademię w sali Starego Teatru, zawody szczypiórniaka Pogoń (Katowice) — Cracovia i mecz piłkarski Admira — Cracovia, 13 bm. ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne, w dn. 19—20 bm. zawody pływackie i ogólno-polski turniej waterpolowy.

—<>—

— WYCIECZKĘ ROWEROWĄ urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Krakowie na niedzielę 6 czerwca do Ogrodzieńca, celem zwiedzenia malowniczych ruin zamku. Wyjazd w sobotę po południu, nocleg w Wolbromiu, powrót przez Olkusz — Krzeszowice. Prowadzi prof. Stanisławski. Zgłoszenia i informacje codz. od 8—9 wiecz. w biurze Grodzka 64.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 1. 6. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne mąka żytnia 82% 30.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 6. Dewizy: Paryż 19.53 Londyn 21.60 3/4 Nowy Jork 4.48 3/8 Bruksela 73.92 1/2 Mediolan 23.07 1/2 Amsterdam 240.95 Sztokholm 111,40 Oslo 108.57 1/2 Kopenhaga 96.45 Praga 15.27 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.57 Japonia 126.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 64 w Paryżu Fr. fr. 1700 w Zurychu Dol. 56 przy tendencji utrzymaniej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 1. 6. Notowanie w Ł. za tonnę: Cynk 22 3/4 termin 23 15/16 Cyna 249 1/4—1/2 248—248 1/4 Straits 250 3/4 Ołów 23 7/8 termin 23 3/4 Miedź 59 3/4—60 termin 58 1/4—58 3/8 Elektrolit 64—65 Złoto 140,9.



ŚRODA, 2 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 Aud. dla szkół: a) „Odwiedziny u żubrów i bizonów" pogad. b) muzyka 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Pół godziny pogodnej muzyki w wyk. zespołu St. Rachonia 14.05 Muzyka 15.40 Lok. wiad. gosp. (giełda) 15.45 z Warsz. wiad. gosp. 16 „Wśród włoskich polonofilów" szkic liter. R. Pollaka 16.15 Serenady (oprac. przez A. Petersa) 16.45 odczyt „Czerw. Krzyż a wojsko" 17 „Hektor Berlioz" report muz. W. Junoszy-Dąbrowskiego 17.50 „Stulecie alfabetu Morse'a" pogad. 18 Chwila biura studiów 18.10 Program 18.15 Muzyka 19.45 wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 ze Lwowa aud. wymienna 19.55 z Warsz. wiad. sport. 20.05 Muz. taneczna w wyk. Poznańskiej ork. F. Kowalika 20.45 Dziennik wiecz. i pogad. aktualna 21 Koncert chopinowski 21.45 „Bitwa o Chorążankę" (III) opow. 22 Polska muzyka na przełomie XVIII i XIX wieku (z odnalezionych przez T. Ochlewskiego dawnych druków i rękopisów — I. wykonanie) 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. kom. meteor i przegląd prasy 23 „Okulary" monolog J. Czyścieckiego 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. 12.25 p. Kraków 19 Płyty dla znawców 19.55 p. Kraków.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Płyty 12.25 p. Kraków 13.35 Godzina muzyki rosyjskiej 14.45 „Jak Antoś od skowronka nauczył się śpiewania" — pogad. dla dzieci 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.40 Lwowskie wiad. bieżą. 15.45 p. Kraków 18.10 Płyty 18.30 „Ach, to Zakopane" — monolog W. Raorta 18.40 Program 18.45 p. Kraków 23.30 Płyty 24 Koncert ork. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bieżące 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 15.30 Płyty 15.43 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18.15 „Kukiełki śląskie", 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 19 „Organizacje młodzieżowe na Śląsku, pogad. 19.10 Sonata es-dur Beethovena 19.40 Pogadanka aktualna. 19.55 p. Kraków 20.05 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 20.45 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 15 „Rozmowa z dziećmi" — przepr. Wujek Radiowy 15.15 Płyty 15.42 Łódzkie wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18.10 O wszystkim po troszku 18.15 Płyty 18.45 Łódzkie wiad. sport 18.50 p. Kraków 19 Płyty 19.10 „Życie m. Łodzi" — „Praca kulturalna w szkole łódzkiej" 19.20 Koncert solistów 19.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy, 19.25 „Die Baerenhaeuter", opera S. Wagnera 22.20 Koncert rozrywkowy.

Radio Paris 18 Aud. dla młodzieży 18.30 Pogadanka muzyczna 20.30 „Taras Bulbo", dramat muzyczny S. Rousseau'a (do tekstu Gogola).

Strasburg 18 Soliści 20.15 Tr. z Opery: „Potępienie Fausta", opera Berlioza, nast. balet.

Droitwich 16.50 Koncert septetu walijskiego 18.50 Koncert ork. dętej 20.15 Londyński festival muzyczny dyr. Arturo Toscanini, 22,20 Mała radiorewia.

Praga 19.20 Słowackie pieśni ludowe 19.40 „Ludzie z frontu", radiofilm z muzyką 20.40 „Wieczór w Nowym YorKu", radiomontaż 20.55 Koncert 22.20 Pieśni łotewskie.

OSTATNIE GODZINY PROCESU

Przed wyrokiem w procesie o zajścia myślenickie

KRAKÓW, 2 czerwca.

Proces myślenicki wszedł w stadium końcowe. Po niesamowitym występie ostatniego świadka i prowodyra dzisiejszych oskarżonych inż. Adama Doboszyńskiego, trybunał załatwił odmownie wszystkie zgłoszone przez obronę wnioski i zamknął przewód sądowy.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem. Proces rozpoczął się dopiero o godz. 11-tej przedpołudniem.

W związku z przemówieniami stron zapełniły się z powrotem ławy prasowe, miejsca dla publiczności są znacznie silniej obsadzone niż dotychczas.

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłasza krótką decyzję trybunału, oddalającą dotychczas zgłoszone wnioski, po czym zabiera głos prokurator dr. Szypuła. W swym przemówieniu, trwającym blisko półtora godzin, oskarżyciel publiczny charkteryzuje działalność oskarżonych i rozprawia się z gloryfikowaniem bandyckiej napaści, domagając się ukarania winnych. Mowę prokuratora, wysłuchaną ze zrozumiałym zainteresowaniem, podajemy poniżej w obszernym skrócie:

• • •

Proces 49 uczestników wyprawy Doboszyńskiego, ludzi, którzy pod wodzą swego kierownika i przywódcy poszli szlakiem, wiodącym na manowce zbłąkania i zbrodni, budzić musi refleksje głębsze i bardziej wnikliwe.

Przebiegając myślą labirynt niejasnych wyjaśnień, naiwnych odpowiedzi i dziecinnych wprost wykrętów, podyktowanych chęcią zrzucenia z siebie odpowiedzialności — zatrzymać się pragnę na jednym, charakterystycznym dla ich tłumaczenia odcinku.

Z ust oskarżonych padały tu niejednokrotnie słowa, akcentujące z naciskiem polskość, przywiązanie do prastarej wiary ojców i żywą niechęć do haseł skrajnie radykalnych i wywrotowych, niszczących żywotność sił państwowych i społecznych.

I z mocą nieodpartą ciśnie się na usta pytanie... Dlaczego ci, co w głębi istoty tkwią niewątpliwie w wiernym przywiązaniu do ojczyzny, co się nawskroś czują Polakami, dlaczego właśnie ci weszli na drogę przestępstwa, godzącego, jako próba anarchii, w najistotniejsze podstawy idei ładu państwowego i społecznego?

Dlaczego właśnie ci stać się mieli przyczyną wstrząsu tak bardzo niepożądanego i tak niepomiernie szkodliwego — zwłaszcza dziś, gdy na kaz powinności obywatelskiej streszczać się winnie we wspólnym wysiłku, zmierzającym do zjednoczenia sił społecznych?

Dlaczego właśnie ci, którzy mogliby być odtrutką przeciw zbrodniczym, podziemnym wpływom komunizmu, taranem przeciwko narastającej fali wywrotowej destrukcji?...

Odpowiedź przywołać musi cień rozsnuty nad głowami oskarżonych, cień, który rzucił na nich brzemię ich winy.

Najcięższy bowiem i najdotkliwszy zarzut spada i spaść musi na tego, który skupiwszy wokół siebie zwolenników, stał się ich duchowym i bojowym przywódcą, który, nie cofając się nawet — jak słyszeliśmy — przed groźbą wpakowania swym towarzyszom kuli w łeb, powiódł ich drogą, ukazującą w dali kraty więzienia.

Szliśmy pod przymusem, mówi wielu oskarżonych — i gdybyśmy wiedzieli, że się tak stanie, bylibyśmy się niewątpliwie cofnęli.

A szli w zwartym, karnym szeregu, przerywając komunikacyjne przewody, demolując posterunek, ubezwładniając policjantów, grabiąc broń, niszcząc mienie starosty i obywateli, szli z karabinami w ręku przeciwko tym, którzy dźwigają na swych barkach tak trudny i ciężki obowiązek pieczy nad spokojem i bezpieczeństwem.

Na leśnych drogach Poręby i Zubrzycy zostawili dwa trupy...

I pytam, jakim prawem zażądano ofiary z życia ludzkiego?

Jakim prawem wydarto tych ludzi rodzinom i zepchnięto w otchłań śmierci?

Jakim prawem kazano strzelać do polskiego policjanta?

W imię czego narażono Skarb Państwa na dotkliwe straty a mieszkańców na uszczerbek ich mienia?

Rzućmy dalsze pytanie. Czyż pobudki i motywy, nakreślone przez oskarżonych w sposób mglisty i logicznie nieskoordynowany, mogą choć w części usprawiedliwić czyn, kolidujący z prawem w sposób tak jaskrawy i niewątpliwy? — Czy to jest właściwa forma reakcji przeciw krzywdom, jakich doznać mieli oskarżeni z tej czy innej strony?

Czy taką postać przybrać ma odruch przeciwko narastaniu wpływów wywrotowo-komunistycznych?

Na wszystkie te pytania jedna paść musi odpowiedź. Odpowiedź tę dyktuje nie tylko litera pogwałconego prawa, ale i podeptana idea ładu państwowego i społecznego, tej podwaliny granitowego gmachu naszej państwowości.

Główny winowajca inż. Doboszyński, surowszą obciążony odpowiedzialnością, przed innym stanie sądem. Brzemię jego winy — łagodzi może poniekąd kontury i zmniejsza gatunkowy ciężar zbrodniczego wystąpienia oskarżonych, nie mniej nie można ani na chwilę zapomnieć o pełni odpowiedzialności wszystkich tych, którzy z całą świadomością wkroczyli na drogę przestępstwa i nie cofnęli się z niej w dalszych etapach występnej działalności związku zbrojnego.

W dalszym ciągu swego przemówienia kreśli prokurator przebieg wyprawy Doboszyńskiego i jego towarzyszy, charakteryzuje obszernie działalność wszystkich oskarżonych i omawia prawne kwalifikacje poszczególnych przestępstw.

Zbliżam się do kresu mego wywodu — kończy prokurator.

Nieumotywowane jakąkolwiek logiczną przesłanką cofnięcie się oskarżonych na rozprawie, całkowite odwołanie i zasadnicza niejednokrotnie zmiana wyjaśnień, złożonych w toku śledztwa, gdzie przyznali się w znacznej mierze do popełnionych czynów i obciążyli współoskarżonych, nie może zmienić stanu faktycznego, zniwelować udowodnionej im winy i uchronić przed grożącą odpowiedzialnością.

Obecne stanowisko oskarżonych jedną jeszcze budzić musi refleksję i dalsze rodzić pytanie.

Czy prawdziwa ideowość — a o takiej mówiono tu dużo wprost i między wierszami — nie domagałaby się zdecydowanego raczej stanowiska na rozprawie męskiej postawy i otwartego przyznania?

Tłumaczyć można się jednak dowolnie. To prawo i przywilej oskarżonego, a ostatnie słowo należy do Sądu.

Łańcuch przestępstw popełnionych przez ludzi dojrzałych i świadomych tego, co czynią, zamknąć musi wyrok, który dotknie ramieniem bezstronnej sprawiedliwości tych, co wciągnięci w krąg występnego działania, poszli szlakiem dywersji.

Przemówienia obrony

Po przemówieniu prokuratora zarządzona została przerwa. W dalszym ciągu przemawiali obrońcy, z których pierwszy zabrał głos obr. Stypułkowski z Warszawy.

Na wstępie swego przemówienia obrońca rozwodzi się szeroko o szykanach, stosowanych rzekomo wobec narodowców, mówiąc, że tylko kacyki prowincjonalne mogą stosować represje wobec tego obozu. Następnie przechodzi obrońca do podłoża napadu myślenickiego, uważając, że wyrósł on na tle dramaatu, jaki „rozgrywa się w duszy narodu polskiego".

Zdaje się, że nawiązaniem do komersu „Arkonii" są słowa „Dobrze, że znaleźli się ludzie, którzy chcieli zaglądnąć do głębi tej duszy, zamiast bić pałką po głowie i wsadzać do więzienia".

Napad myślenicki określa obrońca jako „akt demonstracji" ze strony ludzi, którzy nie mogli odnosić się bałwochwalczo w stosunku do władz.

Apelując do sędziów, roztacza obrońca jeszcze raz widmo „krwawego Krakowa", który przez okulary endeckie przypominał w marcu 1936 czerwoną Barcelonę.

Po przemówieniach obrońców Stuhra, Wusatowskiego i Niebudka rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Szlakiem agitacji żydożerczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 6. (A) Z szeregu miasteczek prowincjonalnych nadchodzą wiadomości o rozruchach antyżydowskich i o pobiciu Żydów. W Nowych Święcianach pod Wilnem, wybito wczoraj szyby w szeregu mieszkań żydowskich i w 2 miejscowych jeszibotach. Kilku Żydów pobito.

W Górze Kalwarii niedaleko Warszawy, banda chuliganów pobiła ciężko 6 Żydów. Zdemolowano kilka sklepów żydowskich i wybito kilkadziesiąt szyb. Na stacji kolejowej znajdującej się za miastem, przybywający pociągiem pasażerowie żydowscy są zaczepiani przez chuliganów, mieszkających w pobliżu. Delegacja żydowska zwróciła się do komendanta miejscowej policji, który wydał zarządzenie, aby policja przywróciła spokój i nie dopuszczała do ponownych wystąpień.

Także z Podlasia, gdzie Żydzi od wielu lat żyją w zgodzie z miejscową ludnością chrześcijańską, donoszą o pogorszeniu się stosunków i o wypadkach wystąpień antyżydowskich. Również w Siedlcach, Sokołowie, Radzyniu, Łukowie oraz w Międzyrzeczu, gdzie Żydzi stanowią olbrzymią większość. W Łukowie chłopi okoliczni wczoraj zranili kilka kobiet żydowskich, które wybrały się z dziećmi za miasto.

Pogróżki oenerowskie w Mińsku Mazowieckim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 6. (A) Jak już donieśliśmy, rozpoczyna się jutro w Warszawie proces przeciwko zabójcy wachmistrza Bujaka z Mińska Mazowieckiego, Chaskielewiczowi. Wobec tego, że dzisiaj wypada rocznica śmierci Bujaka, a jutrzejszy dzień jest dniem targowym w Mińsku Mazowieckim, spodziewane jest przybycie chłopów z okolicznych miejscowości i panuje wśród Żydów w Mińsku Mazowieckim wielkie zaniepokojenie, gdyż miejscowi oenerowcy zapowiadają wystąpienia antyżydowskie. Delegacja Żydów mińskich zwróciła się do starosty, który przyrzekł zarządzić, aby policja nie dopuściła do żadnych wystąpień.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 19 m
2	Zachód słońca 19 g 24 m
ŚRODA	23 Siwan 5697

Pociąg popularny do Rabki

Liga popierania Turystyki organizuje dnia 6-go czerwcą br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki-Zdroju pod hasłem „Wycieczka do Zdroju“ za 5 zł tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 6-go (niedziela) godz. 6.05, przyjazd do Rabki-Zdroju godz. 9.30, odjazd z Rabki-Zdroju tego samego dnia godz. 19.24, przyjazd do Krakowa godz. 22.27.

Groźba posuchy w kieleckim

Z różnych miejscowości województwa kieleckiego nie dotkniętych klęską powodzi i gradobicia donoszą o szerzącej się tam klęsce posuchy. Wskutek nie notowanych dotąd upałów, jakie nawiedziły województwo kieleckie od połowy maja i braku opadów deszczowych zboża i kartofle są zagrożone. Na przykład na gruntach piaszczystych żyta zaczynają już schnąć, przy czym ziemia na skutek braku wilgoci na znacznej głobokości jest sucha i sypie się jak piasek. Rolnicy zgodnie twierdzą, że w razie dalszego braku deszczu zbliżająca się w województwie kieleckim posucha może mieć rozmiary większe od ostatniej klęski powodzi i gradobicia.

Termin płatności opłat miejskich

Zarząd Miejski przypomina, że z dniem 14-go czerwca br. upływa termin płatności II raty opłaty kanałowej na rok 1937, oraz przesunięty termin płatności I raty opłaty od środków przewozowych.

Poza tym płatne są przyznane raty opłaty wodociągowej, kanałowej i od środków przewozowych, oraz podatku szyldowego, wojskowego i od psów.

W razie niezapłacenia w terminie powyższych opłat i podatków Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z %% zwłoki, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

—<>—

— **Z POLSKIEGO TOW. PSYCHIATRYCZNEGO.** W piątek 4 bm. o godz. 19.15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki neur.-psych. U. J. posiedzenie naukowe Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Krakowskiego Towarzystwa Neurologicznego z następującym programem: 1) odczytanie protokołu, 2) dr Chłopicki: Przypadek paraphrenii, 3) dr Bornstein: Polyneuritis u osobnika kiłowego, 4) dr Bornstein: Pokaz przypadku guza mózgu, 5) dr Landau: Polyneuritis ex inanitione, 6) dr Dretler: „O twardniejącym zapaleniu półkul mózgowych”. Odczyt.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, komedia satyryczna J. Fuchsówny „Czerwony kapelusz“. Zapowiedziane na jutro przedstawienie „Bolesława Śmiałego” z powodu nagłej choroby Z. Modzelewskiego została przesunięta na sobotę 5 bm. Jutro po cenach najniższych „Nieusprawiedliwiona godzina’. W piątek, po cenach zniżonych, zabawna komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara”.

— **DOBOROWY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY W „BAGATELI“.** Na wczorajszej premierze, aktualnej rewii pt. „Po krakowsku...“ owacyjnie przyjmowani byli nowo pozyskani artyści operetki warszawskiej: Irena Dębska, Jerzy Walin, St. Woliński, A. Bargielska i A. Moran. Dziś powtórzenie rewii o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

— **KONCERT KANTORA M. KUSEWICKIEGO** który miał się odbyć w Krakowie dnia 6 czerwca w Templu — został odwołany. Po zwrot pieniędzy za zakupione bilety należy zgłosić się w miejscach sprzedaży biletów.

Akcja szeklowa dobiega końca — wszyscy na front akcji szeklowej!

Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej zwołana do Krakowa

Na dzień 13 czerwca 1937 r. zwołane zostało do Krakowa posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Egzekutywy,
2) Sprawozdanie Dra I. Schwarzbarta Wiceprezesa A. C. z ostatniego posiedzenia A. C. w Jerozolimie,
3) XX. Kongres Syjonistyczny,
4) Sytuacja Żydów w Polsce,
5) Wnioski.

Posiedzenie odbędzie się w Sali Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie przy ul. Przemyskiej 3.

W posiedzeniu mogą wziąć udział tylko członkowie Rady partyjnej, wybrani przez ostatnią Konferencję Krajową.

Początek posiedzenia punktualnie o godz. 10 przed południem.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie.

Proces Fleischerowej i tow. w Krakowie

Akt oskarżenia obejmuje 9 osób

Po odbywającym się obecnie procesie Doboszyńskiego i jego towarzyszy czeka Kraków sensacja sądowa wielkiego kalibru. Będzie to proces Fleischerowej i tow., będący epilogiem wielkiej afery, której bohaterką była żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego ś. p. Wanda Parylewiczowa.

Sprawa Parylewiczowej odbiła się głośnym echem w opinii całego kraju. Obecnie znajdujemy się w przede dniu ostatniego i najważniejszego jej wydarzenia, bo procesu sądowego, który odsłoni przed opinią publiczną wszystkie szczegóły tej sprawy.

Do Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynął w dniu wczorajszym akt oskarżenia, obejmujący dziewięć nazwisk. Prokurator objął aktem oskarżenia następujące osoby:

1. Hinda vel Helena Fleischerowa, lat 42, kupcowa z Tarnowa.

2. Izydor Fleischer, lat 41, kupiec z Tarnowa.

3. Estera vel Erna Färberowa, lat 38, kupcowa z Krakowa.

4. Józef Hochman, lat 29, kupiec z Rzeszowa.

5. Józef Holländer, lat 47, kupiec z Tarnowa.

6. Samuel Schäftler, lat 51, adwokat z Bochni

7. Arnold Streit, lat 41, adwokat z Krakowa.

8. Leib Isler, lat 69, dyskonter z Łaczek Brzeskich.

9. Maria Łapińska, lat 45 właścicielka realności w Krakowie.

Akt oskarżenia, obejmujący 95 stron pisma maszynowego, konkretyzuje szczegółowo winę poszczególnych oskarżonych.

Część oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności karnej za udział w związku, który miał na celu zawodowe interwencje u władz na rzecz zainteresowanych osób. Część znów oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności za usiłowane przekupstwa za pośrednictwem Wandy Parylewiczowej.

Wobec tego, że akt oskarżenia wpłynął do Sądu Okręgowego w Krakowie, rozprawa sądowa odbędzie się w Krakowie, a nie jak w niektórych pismach podano w Tarnowie.

Wczoraj przed południem obrońca Fleischerowej adw. dr Arnold udał się do gmachu więziennego, gdzie odbył z Fleischerową dłuższą konferencję, na której ustalono linię obrony. Ustalone zostało, że oskarżonych Fleischerów i Färberową bronić będą adwokaci dr Arnold i dr Woźniakowski.

Pierwszy werdykt uniewinniający w kadencji czerwcowej został zasystowany

Wczoraj nastąpiło w krakowskim Sądzie okręgowym otwarcie czerwcowej kadencji sądu przysięgłych. Jak wiadomo w kadencji tej będzie odpowiadał Adam Doboszyński.

Ponieważ sala sądu przysięgłych jest zajęta przez toczący się obecnie proces spólników Doboszyńskiego, rozprawy przysięgłych odbywają się na razie na dużej sali Sądu Apelacyjnego.

Jako pierwsza rozpatrywana była wczoraj sprawa o rabunek. Na ławie oskarżonych zasiadł 38-letni Stanisław Migas, robotnik, z powiatu myślenickiego. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Na drodze wiejskiej w powiecie myślenickim napadł jakiś osobnik na przechodzącą tamtędy Annę Ostafin. Bandyta pobił swą ofiarę pięściami po głowie, a następnie zrabował jej koszyk z rzeczami. W koszyku znajdowała się sztuczka materiału oraz kilka drobnostek, ogólnej wartości 8 złotych.

Po dokonaniu napadu sprawca zbiegł. Podejrzenia napadniętej zwróciły się przeciw niejakiemu Stanisławowi Migasowi, który został zatrzymany i osadzony w areszcie przy Sądzie Grodzkim w Myślenicach.

W toku dochodzeń Migas wypierał się winy i przedstawił alibi. Podał on, że krytycznego dnia bawił przez cały czas u swej kochanki, którą przedstawił jako świadka. Sprawa była w toku śledztwa, kiedy niespodziewanie przypadek przyniósł ciekawy zwrot.

Oto strażnik aresztu w Myślenicach przejął „gryps“, napisany przez Migasa do kochanki. W „grypsie“ tym Migas prosi swą przyjaciółkę, aby się postarała i spowodowała identyczne zeznania również innych osób, które miały być w tej sprawie przesłuchane.

W tym stanie rzeczy znalazł się jeszcze jeden dowód jego, winy, niezależnie od tego, że napadnięta rozpoznała w nim sprawcę.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli udali się na naradę w wyniku której ogłosili werdykt uniewinniający Migasa 7-ma głosami.

Trybunał, pod przewodnictwem s. o. dra Horskiego ogłosił uchwałę zasystującą werdykt uniewinniający.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Robinzon Cruzoe.
APOLLO: „Nie całuj w kinie“ (Lederer, Lupino).
ATLANTIC: „Niedokończona symfonia“ (Marta Eggerth, Hans Jaray) i „Brodway Bill“ (Warner Baxter, Myrna Loy).
BAGATELA: „Kaprys pięknej pani“ (Anita Louise, Nino Martini) oraz rewia p. t. „Po krakowsku...“
DOM ŻOŁNIERZA: „Pod dwiema flagami“.
PROMIEŃ: „Zwyciężyły kobiety“.
SZTUKA: „Małżeństwo z miłości“ (Myrna Loy, Warner Baxter).
UCIECHA: „Pasteur“ z Paulem Muni.
WANDA: „Jestem niewinny“.

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Nisko: Zebrane przez Kornblütha Wolfa i Enkera Süssla po zł 10.: Haber M., Dr Stillman, po 5 zł: Mundstock N., Haar S. s. Szymona, Herzlich Mendel, dr Haber Emil, Haar Süssel, Oehlbaum Wolf, dr Kleinberg Br., z mniejszych datków zł. 70.— razem	125.—
Brzozów: Zebrane przez mgra Einzigera Mojżesza po zł 10.—: Dr Seelengut Samuel, po zł 5.—: Feiczewicz Aleksander, Katz i Markel, Dr Atlas Oskar, mniejsze datki zł 77.— razem	102.—
Dr Spira Józef Kraków	50.—
„Silvana" Eksport i Przemysł Drzewny Sp. z o. o. Kraków	50.—
Stow. Kupców żydowskich w Zakopanem	50.—
Wassertheil Adolf Katowice	50.—
Gdud „Miszmar-Hajardejn" — Hanoar Hacijoni Katowice — u wrót przejścia do Cofim	30.—
„Minerwa" Fabr. wyrobów metalowych Reiner i Ska, Przemyśl	25.—
Zellner Józef Nowy Sącz	25.—
Offner Szymon i Osterweil Herman, Tarnów	20.—
Prezlowa L. Kraków	20.—
Dr Kaufer M. Dobczyce	15.—
Personal Firmy Wassertheil Adolf, Katowice	12.75
Dr Kupczyk Bernard, Krynica-Zdrój	10.—
Dr Mirtenbaum Kraków	10.—
Dr Jakubowicz Aba, Przemyśl	10.—
Kremler Gustaw, Kraków	10.—
Zucker Salo, Kraków	10.—
Suesser Józef, Kraków	10.—
Kalmus Mojżesz Kraków	10.—
Löffler Jakub i Feselman Ozjasz, Cieszyn	10.—
Staraniem V. kl. Żyd. Tow. szkoły ludowej i średniej, Jarosław	9.83
Bornstein Adolf Sucha	8.—
Jakier M., Jaworzno	5.—
Kurtz T. Drogeria, Kraków ul. Dietla	5.—
Thalenberg Maks, Przemyśl	5.—
Dr Hulles Tarnów	5.—
Dr Lehr Eliasz Szczekociny	5.—
Śniadalnia Neuman Salomon, Katowice	5.—
Fallek Arnold, Kraków	5.—
Z. N. i J. G., Kraków	5.—
A. M. Radom	5.—
Zł	717.58
dotychczas wykazano Zł	6.674.80
Razem Zł	7.392.38

Dalsze ofiary będą wykazane w dniu jutrzejszym.

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem PKO Nr 400.630 lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Projekt nowych podatków odroczony do jesieni

Warszawa, 1. 6. (Sin). Dziś po południu odbyło się zapowiadane posiedzenie kom'sji skarbowej na temat rządowego projektu ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Na dzisiejsze posiedzenie zaproszony został wicepremier Kwiatkowski, który wygłosił opinie o projektach, a szczególnie o projekcie wprowadzającym dodatek do podatku dochodowego na rzecz miast. W dłuższym przemówieniu minister skarbu zwrócił uwagę, że wprawdzie istotnie miasta są w ciężkiej sytuacji, że pomoc jest konieczna i że pod tym względem podziela całkowicie stanowisko wiceministra Korsaka, jako stanowisko rządu ; że oczywiście wprowadzenie dodatku do podatku dochodowego byłoby dla miast poważną ulgą, ale uważa, że te projekty powinny by być raczej odroczone. Wprowadzenie do przedłożenia rządowego tak zasadniczej poprawki, jaką proponuje wniosek posła Widawskiego nie jest uzasadniony w takiej chwili jak obecna — co z całą otwartością stwierdzam — oświadcza p. minister, — a to samo odnosi się do wniosku referenta ustawy.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister oświadczył: Nie obejdzie się w jesieni bez wniesienia projektu w tej sprawie, z którego doradzam wykluczyć z góry możność pewnej reformy w zakresie podatku dochodowego. To stać się nie musi, ale może stać się koniecznością. Dlatego sądzę, że do jesieni sytuacja wyjaśni się w wielu dotychczas jeszcze niejasnych szczegółach. Ministerstwo skarbu już obecnie rozpatruje, a następnie zaprojektuje niezbędne reformy w granicach konieczności państwowej. W zakresie tych reform musi wyjść nakaz utrzymania równowagi budżetu i nakaz kontynuowania prac inwestycyjnych państwa i wreszcie postulat, który rząd, zgodnie z Sejmem, uważa za jeden z najbardziej ważnych, a mianowicie postulat wzmocnienia źródeł dochodowych dla miast. Nie chcę przez to powiedzieć, że projekty posła Michałowskiego, Widawskiego i innych należy definitywnie odrzucić. Należy je raczej przepracować. Rozumiejąc jednak, że doraźnie mogą powstać pewne trudności w niektórych ośrodkach miejskich, rząd wzmocnił bardzo poważnie akcję kredytowobudowlaną, a ponadto uzupełnił w granicach możliwości kredytowych Fundusz Pracy. Wreszcie minister dziękuje, że komisja zechciała wysłuchać jego zdania i to w sprawie, która go bezpośrednio nie dotyczy.

Poseł Holyński proponuje całą ustawę odroczyć do jesiennej sesji zwyczajnej

Poseł Widawski zgłasza wniosek o odroczenie rozpatrzenia projektu tej noweli do sesji zwyczajnej. W głosowaniu wniosek o odrzucenie przeszedł większością jednego głosu. Za wnioskiem głosowało 10 członków komisji przeciwko 9.

Jak uzyskać paszport zagraniczny

Warszawa, 1. 6. PAT. W związku ze znacznym wzrostem podań o paszporty zagraniczne ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło co następuje:

Ograniczeń paszportowych nie należy stosować do osób, które jako cel zamierzonej podróży podają jedno z następujących państw: Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja tylko na wystawę paryską do 31. 10. 1937 r., Finlandia, Jugosławia, Łotwa, Rumunia, Szwecja przy bezpośrednich przejazdach drogą morską i wreszcie Węgry. Podane wyżej państwa należą do dwuch grup, pierwsza grupa to państwa, do których wyjazd może nastąpić bez specjalnych ograniczeń walutowych, a mianowicie: Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Łotwa i Szwecja. Druga grupa to Bułgaria, Francja, Jugosławia, Rumunia i Węgry, do których środki płatnicze z kraju mogą być wywożone w postaci czeków turystycznych, a nie w postaci efektywnej waluty polskiej.

Warunkiem wydania paszportów do krajów drugiej grupy jest obowiązek wykazania się zaświadczeniem instytucji dewizowej stwierdzającym wpłatę odpowiedniej kwoty na ważny do tego kraju czek turystyczny, przy czym dzieci do lat 4-ch wolne są od obowiązku posiadania takiej akredytywy.

Zaświadczenia na Francję będą wydawane z reguły tylko na 14-dniowy pobyt, a przy przejeździe morzem na 3-tygodniowy. Opłaty paszportowe do wymienionych wyżej krajów obniża się w ten sposób, że za podstawę obliczenia opłaty przyjęty będzie termin 16-o dniowy, zaś przy podróżach odbywanych morzem 21-dniowy okres ważności paszportu, za który należy pobrać opłatę w wysokości 40 zł. Za okresy zaś dłuższe kwotę odpowiednio wyższą, paszport miesięczny np. 80 zł. Przy wyjazdach do Rumunii obowiązuje opłata 40 zł. za miesięczny okres ważności paszportu.

Zakończenie zjazdu rektorów

Warszawa, 1. 6. (Sin.) Zakończony został w dniu wczorajszym zjazd rektorów z całej Polski w ministerstwie oświaty, który zajmował się wyłącznie sprawą noweli do ustawy o szkołach akademickich. Opinia rektorów wyższych uczelni wzięta będzie pod uwagę przy omawianiu tej ustawy na sesji nadzwyczajnej.

Rektorzy zgodzili się na nowelę ustawy o szkołach akademickich

Warszawa, 1. 6. (Sin). Po południu sejmowa komisja oświatowa prowadziła dyskusję nad oświadczeniem ministra. M. in. poseł Rubinstein zwrócił uwagę, że nowa ustawa nie przewiduje rozszerzenia norm karnych na awanturników, a taka byłaby najbardziej konieczna.

W końcu zabrał głos ponownie minister zwracając uwagę, że rektorzy podczas konferencji u Marszałka Rydza Śmigłego wyrazili zgodę na projekt ustawy wniesionej przez ministra.

Czy wreszcie nastąpi wybór?

Warszawa 1. 6. (Sin.) Z początkiem bieżącego miesiąca wyznaczone ma być posiedzenie PAL celem dokonania wyboru nowego akademika.

—<>—

KRONIKA ŁODZKA

Robotnicy chrześcijańscy na rzecz Brześcia

Łódź. 1. 6. (G) We firmie Bracia Częstochowscy (Morska 3) 30 zatrudnionych tam robotników chrześcijańskich złożyło 25 zł na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu.

Także w Tomaszowie lekarze chrześcijańscy protestują przeciw paragrafowi aryjskiemu

Łódź. 1 6. (G) W Tomaszowie odbyło się posiedzenie obwodowego zarządu związku lekarzy, na którym omówiono stosunek do paragrafu aryjskiego. W wyniku głosowania na obecnych 21 lekarzy za paragrafem wypowiedziało się 3 przeciwko paragrafowi 18 lekarzy. Zaznaczyć należy, że większość lekarzy stanowią chrześcijanie.

Sensacyjna afera w Łodzi

Łódź. 1. 6. (G) Łódź jest widownią niezwykle sensacyjnego skandalu. Oto od roku 1926 odbiorcą firmy K T. Bulle był hurtownik Lejbuś Feldberg, który wszedłszy w kontakt z magazynierem tej firmy Kozakiem systematycznie okradał firmę Bulle przez pobieranie towarów na większe sumy, niż wynosiły jego wpłaty. Sprawa wykryła się w sensacyjny sposób, gdy Kozak zwrócił się do Feldberga z żądaniem wypłacenia mu odpowiedniego udziału w tej aferze. Feldberg chcąc się pozbyć Kozaka złożył doniesienie do prokuratury, że Kozak go szantażuje. — Wówczas Kozak, chcąc się oczyścić z zarzutu, wyjawił wszystko na policji. Według prowizorycznego obliczenia, firma Bulle poniosła pół miliona zł straty. Firma zabezpieczyła swoje pretensje na dwóch domach Feldberga. Dziś w nocy Kozak został aresztowany. Aresztowania Feldberga należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Katowice, 1. 6. (K). Dzisiaj rano na dworcu w Katowicach wydarzył się tragiczny wypadek. Pomocnik maszynisty Piotr Rozmus udając się do pracy został trącony buforem pociągu pospiesznego Gdynia — Lwów, doznając złamania kręgosłupa i pęknięcia czaszki. Po przewiezieniu go do szpitala, zmarł.

Katowice, 1. 6. (K). Przez pas graniczny w Zebrzydowicach przejechał znów z Polski do Francji transport robotników na roboty rolne w liczbie 552. W czasie kontroli znaleziono ukrytych pod ławkami 3 pasażerów na gapę. Okazali się nimi Stanisław Rojek ze Sosnowca, Bolesław Kondratowicz z Rudy oraz Adam Niezgoda z Krakowa. Przekazano ich władzom gr. nicznym.

Zakaz odczytywania listów pasterskich w Niemczech

(*Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"*)

Wiedeń. 1. 6. (B) Jak donoszą z Berlina, min. spraw wewn. Rzeszy Frick w mowie swej, wygłoszonej w Eldenburgu oświadczył, że w najbliższym czasie zakazane będzie w Niemczech odczytywanie biskupich listów pasterskich. Listy pasterskie stanowiły dotychczas jedyną możliwość zbliżenia się do katolików niemieckich. W ten sposób, została w Niemczech „skonfiskowana" encyklika papieska „Mit brennender Sorge". W konkordacie zagwarantowana jest nieskrępowana możliwość odczytywania listów pasterskich, tak że zakaz ten bardzo silnie obraża konkordat.

Przypuszczają tu, że niezadługo ukaże się Biała Księga Watykanu w sprawie „Kulturkampfu" w Niemczech.

Trzecia Rzesza grozi

zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Watykanem

Berlin. 1. 6. PAT. Ambasador niemiecki przy Stolicy Apostolskiej złożył kardynałowi Pacelli nową notę w imieniu rządu Rzeszy, która wyraża zdziwienie i ubolewanie iż Watykan nie udzielił zadawalniającej odpowiedzi na poprzednią demarche niemiecką, dotyczącą oświadczeń, złożonych publicznie przez arcybiskupa w Chicago kardynała Mundeleina. Rząd Rzeszy uważa, iż podstawy normalnych stosunków między Watykanem a Rzeszą winny być uznane za nieistniejące dopóki Stolica Apostolska nie zmieni swego stanowiska. Nota kończy się oświadczeniem, że odpowiedzialność za dalszy rozwój sytuacji spadać będzie automatycznie na Stolicę Apostolską.

* * *

Londyn. 1. 6. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się z niemieckich kół politycznych, że nota rządu Rzeszy do Watykanu winna być interpretowana jako ultimatum, pozwalające przewidywać zerwanie stosunków dyplomatycznych o ile Stolica Apostolska nie udzieli kardynałowi Mundeleinowi nagany.

Paryż i Londyn o incydencie hiszpańskim

Paryż, 1. 6. (B). Zbombardowanie pancernika „Deutschland" nastąpiło w momencie, gdy prace komitetu nieinterwencji rozwijały się pomyślnie. Dlatego incydent ten uważany jest tu za podwójnie niefortunny. Jakkolwiek pancernik niemiecki znajdował się w miejscu, które nie należało do terytorium działania Niemiec i pozostaje zagadką skąd w tym miejscu wziął się pancernik niemiecki, to jednak zbombardowanie go przez samoloty hiszpańskie uważane jest tu za grubą niewłaściwość. Z drugiej jednak strony, nic nie usprawiedliwia faktu, że rząd niemiecki wbrew ogólnie przyjętym zwyczajom sięgnął do represalii, nie uczyniwszy poprzednio próby wyczerpania środków pokojowych na drodze dyplomatycznej.

Takie jest stanowisko francuskich kół oficjalnych i niewątpliwie z analogiczną oceną wypadków spotkał się ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop.

Faktem jest, że stała łączność i wspólna wymiana zdań między Paryżem i Londynem w kwestii hiszpańskiej umożliwiają spokojne rozważanie wypadków. Najgłębszą przyczyną całego zawikłania jest niezaprzeczalny fakt aktywnego i przez układy londyńskie niepowstrzymanego współudziału niemieckich i włoskich sil w walkach hiszpańskich.

Eden konferuje z Ribbentropem

Możliwości kompromisu

Londyn. 1. 6. PAT. Minister Eden odbył wczoraj wieczorem z ambasadorem Ribbentropem prawie całą godzinę trwającą rozmowę, której wynik napawa angielskie czynniki miarodajne *optymizmem co do dalszego rozwoju wydarzeń, związanych z incydentem „Deutcshlandu" i zbombardowaniem Almerii*. Możliwe jest, że 4 mocarstwa, biorące udział w morskiej kontroli nieinterwencyjnej, a mianowicie Wielka Brytania, Francja Niemcy i Włochy ustalą pomiędzy sobą gwarancje dla zapewnienia bezpieczeństwa okrętom, biorącym udział w kontroli. Te gwarancje przekazane zostałyby następnie komitetowi nieinterwencji do zaakceptowania i po uzgodnieniu — za pośrednictwem Anglii obu stronom, walczącym w Hiszpanii. Prawdopodobnie propozycje te będą szły w tym kierunku, aby wydzielone zostały określone strefy bezpieczeństwa, do których okręty, biorące udział w systemie kontroli będą mogły stale zawijać dla nabrania wody i paliwa bez narażenia się na jakiekolwiek ataki powietrzne.

Co powie Ameryka?

Hydepark (stan New Jork) 1. 6. **PAT.** Przez cały dzień wczorajszy prezydent Roosevelt był w stałym kontakcie telefonicznym i telegraficznym z Waszyngtonem w związku z sytuacją w Hiszpanii. Trzykrotnie prezydent rozmawiał z sekretarzem stanu Hullem, odmówił jednak złożenia jakiegokolwiek oświadczenia.

„Deutschland" wrócił do Almerii

Gibraltar 1. 6. PAT. Ze źródeł urzędowych donoszą, że pancernik „Deutschland" który wczoraj w południe z wielką szybkością płynnął na zachód, zmienił następnie kierunek swej podróży i skierował się na wschód w stronę Almerii.

Gibraltar 1. 6. PAT. Dziś zmarł w szpitalu jeszcze jeden marynarz z załogi „Deutschland". Liczba zabitych podniosła się do 25.

KRONIKA LWOWSKA

Kto wygrał milion zł.?

Lwów, 1. 6. (B). Jak wiadomo główna wygrana miliona zł. padła w jednej z kolektur lwowskich. Okazuje się, że szczęśliwymi posiadaczami wygranych ćwiartek są: robotnik z Borysławia, robotnik z Chybina na Górnym Śląsku oraz pewien urzędnik państwowy. Wyjechali oni wczoraj do Warszawy, by odebrać wygrane. Właścicielką czwartej ćwiartki losu jest 60-letnia wyrobnica ze Lwowa. Przyjęła ona wiadomość o wygranej prawie bez wrażenia. Okazuje się, że ma ona około pięciu wspólników.

Delegacja Agencji Żydowskiej przybędzie do Polski

Warszawa. 1. 6. (ŻAT) Jak komunikują, z końcem bieżącego tygodnia do Warszawy przybędzie delegacja Agencji Żydowskiej w składzie pp. Grynbauma i dra Saalheimera zastępcy naczelnego dyrektora Anglo Palestine Bank w celu przeprowadzenia dodatkowych rozmów w sprawie clearingu polsko palestyńskiego.

W Polsce odbędą się wybory na Kongres Syjoński 11 lipca

Warszawa. 1. 6. (ŻAT) Ze względu na obecną sytuację polityczną i gospodarczą ludności żydowskiej w Polsce Egzekutywa Syjonistyczna telegraficznie zakomunikowała centralnemu komitetowi szeklowemu w Warszawie, iż wyjątkowo dla Polski przedłużona została akcja szeklowa do 17 czerwca. W związku z tym odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej w Warszawie, na której wyznaczono termin wyborów na XX Kongres Syjonistyczny na 11 lipca. Do wszystkich organizacyj syjonistycznych w kraju rozesłano już dokładną instrukcję w sprawie kampanii wyborczej.

Międzynarodówka „aryjska"

Wiedeń. 1. 6. (ŻAT) W Wiedniu powstała organizacja o nazwie unia panaryjska, która ma stać się pewnego rodzaju antysemicką międzynarodówką o zabarwieniu wyraźnie hitlerowskim. Do unii należą politycy antysemiccy, kilka uczonych i artystów. Unia ta została zalegalizowana, a charakter międzynarodowej organizacji zastrzeżony został w statucie, który głosi m. in., że „celem stowarzyszenia jest popieranie państwowego, międzypaństwowego i międzynarodowego zespolenia narodów aryjskich i pokrewnych, dla obrony i krzewienia ich kultury duchowej oraz interesów gospodarczych". Dalej statut przewiduje zwalczanie obcych rasowo wpływów itd.

—<>—

Pogrzeb męczennika brzeskiego odroczony

Warszawa. 1. 6. (A) Dziś o godzinie 3 miał się odbyć pogrzeb tragicznej ofiary pogromu brzeskiego błp. Borucha Silberberga. — Kiedy auto karawan Ostatniej Posługi zajechał około godziny 12 przed gmach prosektorium, chcąc przewieźć trumnę ze zwłokami na cmentarz żydowski, uczestnicy pogrzebu dowiedzieli się, że decyzją władz prokuratorskich pogrzeb został odroczony do dnia jutrzejszego. Wobec tego termin pogrzebu wyznaczono na jutro na godzinę 12, do tej pory jednak nie wiadomo, czy pogrzeb odbędzie się w tym terminie.

Dalsze aresztowania w związku z aferą maturalną

Lwów, 1. 6. (B). Dochodzenia w aferze maturalnej prowadzone są w dalszym ciągu i zataczają coraz szersze kręgi. Dziś policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu naczelnika wydziału lwowskiego kuratorium szkolnego Jussa. W wyniku rewizji, której wyniki trzymane są w tajemnicy, aresztowano dziś 20-letniego b. studenta VII klasy piątego gimnazjum Adolfa Chilla. Miał on sprzedawać tematy maturalne.

Zatwierdzony wyrok na „kochaną młodzież"

Lwów, 1. 6. (A). W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący kilkunastu studentów Politechniki po 6 miesięcy więzienia za udział w zajściach w szkole rolniczej w Lublanach. Jak wiadomo, zostało wówczas zasądzonych 10 studentów wydziału rolniczo-lasowego oskarżonych o to, że brali udział w ekscesach antysemickich, a interweniujących policjantów obrzucili kamieniami.

Wniosek nagły w sprawie zajść brzeskich

na posiedzeniu Rady Miejskiej w Krakowie

Niesłychana napaść dra Kuśnierza na radnego żydowskiego

Kraków, 2 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa obfitowało w dramatyczne momenty. — Klub radziecki PPS oraz dr Henryk Schreiber (Bund), klub radnych narodowo żydowskich i klub radnych żydowskich zgłosiły *wniosek nagły wyrażający ostry protest przeciw tragicznym zajściom w Brześciu nad Bugiem.*

WNIOSEK NAGŁY.

„Klub radziecki PPS oraz dr Henryk Schreiber (Bund) wyraża głośny protest przeciwko gwałtom dokonanym ostatnio na żydowskiej ludności w Brześciu oraz przeciw niszczeniu i rabowaniu jej mienia.

Rada miasta, zdając sobie sprawę, że pogromowe zajścia w Brześciu są rezultatem propagandy, prowadzonej oddawna przez reakcyjne elementy, dążące do politycznej i obywatelskiej degradacji ludności żydowskiej oraz do jej fizycznego i gospodarczego wytępienia, uważa zajścia te za godne najwyższego potępienia jako godzące w dobre imię i tradycje narodu polskiego oraz w podstawy najprymitywniejszej etyki ludzkiej.

Wykorzystując kryminalne przestępstwo jednostki, rekrutujące się z pośród szumowin, męty społeczne, podjudzone przez świadomych swych celów siewców faszystowskiego jadu i nienawiści przez 16 godzin bezkarnie grabiły i niszczyły mienie ludności żydowskiej Brześcia, zamieniając 800 niewinnych rodzin żydowskich w żebraków, nie napotykając — ku największemu ubolewaniu ludzi dobrej woli — w tym ohydnym działaniu na żadne zarządzenia odpowiedzialnych brzeskich organów administracyjnych, powołanych do czuwania nad życiem i mieniem ludności.

Rada miasta Krakowa wyraża przekonanie, że wdrożone dochodzenia, odpowiednio przeprowadzone, wykażą wszystkich winnych tych gwałtów, dokonanych na bezbronnej ludności żydowskiej w Brześciu, oraz że jej zniszczone gospodarstwa odbudowane zostaną na koszt Państwa, odpowiadającego prawnie za życie i mienie wszystkich swych obywateli bez różnicy na narodowość lub wyznanie.

Rada miasta wzywa Prezydium, aby odpowiednim władzom zakomunikowało powyższą uchwałę".

Powyższy wniosek opatrzony został 19 podpisami radnych żydowskich i socjalistycznych. Po odczytaniu powyższego nagłego wniosku zarządza prezydent dr Kaplicki — w myśl regulaminu, dyskusję nad nagłością zgłoszonego wniosku. Głos mogą zabrać jedynie dwaj mówcy, wypowiadający się — jeden za i jeden przeciw nagłości wniosku, przy czym czas przemówienia ograniczony jest do 5 minut. Do głosu nie dochodzą radni narodowo żydowscy, ponieważ za nagłością wniosku wypowiada się radny Szumski (PPS), z ramienia frakcji zgłaszającej wniosek nagły, zaś przeciw r. min. Kumaniecki.

PRZEMÓWIENIE R. SZUMSKIEGO

R. Szumski wywodzi:

— To, co się działo w Brześciu przejęło każdego człowieka, każdego Polaka uczuciem wstrętu i obrzydzenia. Można być nawet nacjonalistą, ale nikt nie zrozumie, jak można mordować niewinnych ludzi. Nikt nie zrozumie, jak można obarczać ludność żydowską odpowiedzialnością zbiorową — wskrzeszać prawa średniowiecza i to w Polsce, która chlubiła się zawsze swą tolerancyjnością, gdzie nie było wojny 30-letniej, ani nocy św. Bartłomieja.

Polacy walczyli zawsze tam, gdzie chodziło o wolność. Polacy winni stwierdzić, że naród polski skalał się w Brześciu czynem, który jest obcy tradycji i honorowi Polski.

Reprezentanci klasy robotniczej wiedzą czyja ręka działała za kulisami. Nie należy karać ślepego miecza, lecz ową czarną rękę, która zajścia wywołała.

Zajścia w Brześciu winny być postawione pod pręgierz całej opinii polskiej. Za czyn jednostki nie może odpowiadać zbiorowość. Gdyby w Ameryce Polak zamordował Amerykanina i gdyby chciano wszystkich Polaków obarczyć odpowiedzialnością za czyn jednostki wówczas zadrgałoby w nas wszystko. Ludzi usprawiedliwiających hańbę Brześcia otacza głęboka pogarda. Dla brudnych politycznych celów pewnej grupy robi się pogrom, morduje się niewinnych ludzi. Dowiedzieliśmy się właśnie, że jedna z ofiar Brześcia zmarła w szpitalu warszawskim. Krew ta pozostanie na czole siewców nienawiści jako piętno zbrodni.

Nie możemy się powstrzymać od wyrażenia głębokiego protestu przeciwko smutnym zajściom w Brześciu. Jeśli rada m. Krakowa wyrazi inicjatorom głęboką pogardę — wówczas spełni obowiązek strzeżenia honoru i godności Polski (oklaski na ławach radnych żydowskich i socjalistycznych.)

Jako drugi mowca zabiera głos r. min. Kumaniecki (klub gospodarczy). Mowca wyraża ubolewanie z powodu smutnych wypadków w Brześciu, tak z powodu wystąpień przeciw ludności żydowskiej, jak z powodu śmierci funkcjonariusza państwowego. Sprawa ta jednak leży poza zakresem faktycznego uprawnienia Rady Miejskiej i dlatego, klub jego głosować będzie przeciw nagłości wniosku (okrzyki: „hańba!")

P. prezydent zarządza głosowanie nad nagłością zgłoszonego wniosku. Za wnioskiem głosują radni żydowscy i socjalistyczni, — przeciw — reszta radnych. W wyniku głosowania wniosek upadł.

Po zakończeniu głosowania, które wywołuje okrzyki oburzenia na ławach radnych żydowskich i socjalistycznych, zrywa się nagle osławiony radny endecki, dr Kuśnierz, wołając: „Prowokacja żydowska!" Z ław opozycji padają pełne oburzenia okrzyki: „Hołota endecka!, „psy endeckie" itd. R. Kuśnierz wymyka się chyłkiem ze sali wśród atmosfery ogólnego podniecenia.

SKANDALICZNA NAPAŚĆ DR KUŚNIERZĄ NA RADNEGO ŻYDOWSKIEGO

Wśród ogólnego podniecenia przewodniczący zamyka posiedzenie i radni udają się ku wyjściu. W kuluarach dochodzi do ostrej wymiany zdań między drem Kuśnierzem a radnymi żydowskimi i socjalistycznymi. Dr Kuśnierz pozwolił sobie w pewnej chwili na niesłychany, skandaliczny i godny najwyższego potępienia czyn. W niecny, tchórzliwy sposób *znieważył czynnie jednego z radnych żydowskich p. Szyfa, uderzając go z tyłu w głowę.* Radni soc. rzucili się na r. Kuśnierza przy czym doszło do rękoczynów. Prowokacyjne zachowanie r. Kuśnierza wywołało wśród zebranych najwyższe oburzenie.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady m., przyjęto bez dyskusji wszystkie punkty porządku dziennego, za wyjątkiem punktu pierwszego, sprawy herbu stoł. król. m. Krakowa, który referował r. ks. dr Szymeczko, punktu 56, który referowała radna Kostrzewska i sprawy turnusów robotników sezonowych przy robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, nad którą rozwinęła się dłuższa dyskusja.

Dziwne stanowisko prokuratora

Warszawa. 1. 6. (A) W Sądzie Apelacyjnym znalazła się dziś sprawa przeciwko 5 chuliganom endeckim, oskarżonym o wywołanie w październiku ubiegłego roku tragicznych zajść antyżydowskich w Zambrowie. Sąd okręgowy w Łomży skazał wszystkich uczestników na kary od 6—8 miesięcy więzienia, ale skazani uważali ten wyrok za zbyt surowy i apelowali, powołując się na to, że zajścia nastąpiły jako „naturalna reakcja przeciwko aresztowaniu dwóch pikieciarzy endeckich, którzy nawoływali do bojkotu antyżydowskiego". Podczas rozprawy w Sądzie Apelacyjnym niespodziankę sprawił prokurator, który mimo, że wniósł o zatwierdzenie wyroku pierwszej instancji, uważał jednak za stosowne przytoczyć wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października ub. r., w którym powiedziano, że „nawoływanie do niekupowania u Żydów nie jest występkiem a zatem wolno to czynić". Powołanie się przez prokuratora na powyższy wyrok było tym dziwniejsze, że oskarżeni zostali skazani nie za nawoływanie do bojkotu, lecz za demolowanie straganów żydowskich i branie udziału w występnym zbiegowisku. Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji zatwierdził, zawieszając wykonanie kary wszystkim oskarżonym, z wyjątkiem jednego, który już był uprzednio karany.

Zatarg w palestrze małopolskiej

Warszawa. 1. 6. (Sin) Na ostatnim posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej rozpatrywana była ponownie sprawa zatargu w palestrze małopolskiej, ponieważ dotąd nie rozstrzygnięto skutków secesji adwokatów Polaków w Izbie Adwokackiej w Krakowie. Przeciągające się pertraktacje z zainteresowanymi organizacjami adwokackimi na terenie krakowskiej apelacji nie rokują obecnie możności likwidacji sporu. W związku z tym nastąpią zmiany osobowe w Radzie Adwokackiej w Krakowie.

—<>—

Redaktor tygodnika „Wołyń" skazany za obrazę endecji

Łuck, 1. 6. PAT. Po kilkudniowej rozprawie sąd ogłosił w dniu dzisiejszym wyrok w sprawie przeciwko tygodnikowi „Wołyń". Sąd w części oddalił zarzuty przeciwko tygodnikowi „Wołyń", a w części uznał je za potwierdzone, skazując redaktora tyg. „Wołyń" Zygmunta Siedleckiego na 4 tygodnie więzienia i 200 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

3 dalsze niemieckie okręty wojenne wyjechały do Hiszpanii

Paryż, 1. 6. (B). Według otrzymanych tu wiadomości na wody hiszpańskie wyjechały następujące trzy jednostki niemieckiej floty wojennej: Okręt wojenny „Graf Spee", krążownik „Nürnberg" i krążownik „Leipzig".

Okręty te wyjechały dla wzmocnienia znajdujących się obecnie na wodach hiszpańskich następujących jednostek: Uszkodzony z ostatniego bombardowania pancernik „Deutschland" wezwany w poniedziałek do natychmiastowego powrotu do Niemiec, następnie okręt „Admirał Scheer", torpedowce „Albatros", „Greif", „Falke", „Meve", oraz łodzie podwodne „U-25" i „U-27".

Do Komitetów Lokalnych Organizacji Syjonistycznej!

Bardzo Pilne!

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zwraca się do Komitetów Lokalnych, by w związku z koniecznością przesłania pieniędzy z akcji szeklowej w dniu 2 czerwca do Centralnej Komisji Szeklowej dopilnowały terminu wysyłki w Lokalnych Komisjach Szeklowych, a Egzekutywę bezzwłocznie telegraficznie zawiadomiły o wysokości przesłanej kwoty.

Podkreślamy jeszcze raz w dniu 2 czerwca muszą pieniądze być przekazane oraz telegram zawiadamiający o przekazie Egzekutywę.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie.

Likwidacja akcji szeklowej!

W związku z terminem zamknięcia akcji szeklowej 3-go czerwca (czwartek), Centralna Komisja Szeklowa wzywa wszystkie organizacje i osoby posiadające bloczki szeklowe, do zlikwidowania ich w biurze C. K. Sz. przy ul. Dietla 107 w porze urzędowej 9—3 i 5—8.

Wspaniały pokaz piłki ręcznej palestyńskich sportowców

Szczypiórniacy Makkabi (Petach Tikwa) zwyciężają Makkabi (Kraków) 3:2 (0:1)

(hl.) Od 2 tygodni żydowski świat sportowy Krakowa z napięciem oczekiwał przyjazdu zapowiadanych drużyn szczypiorniaka z Palestyny, znajdujących się na tournee po Europie. Nie odbyła się impreza z Amalem (Tel Awiw), który z niewiadomych dotąd przyczyn nie wstąpił do Krakowa i rozczarował tłumnie wówczas przybyłą publiczność. Zdaje się z tego powodu frekwencja meczu wczorajszego była słabszą, chociaż drużyna Makkabi z Petach Tikwa, jako mistrz szczypiorniaka Palestyny, zasługiwała na znacznie większe zainteresowanie.

Po przywitaniach oficjalnych, w których przemówienie imieniem Makkabi (Kraków) wygłosił prezes Dr. Rosenhauch, imieniem Eyzekutywy Organizacji Sojonistycznej prezes Dr. Hilfstein, oraz imieniem Związku Makkabi w Polsce i Sekcji Gier Sportowych Makkabi Kraków p. Schneider, nastąpiły zdjęcia, po czym rozpoczęły się interesujące zawody.

Odrazu zauważyć się dało, że zespół palestyński składający się przeważnie z doskonałych zawodników europejskich, a szczególnie niemieckich, którzy osiedlili się na stałe w Palestynie, — stanowi jednastkę świetnie zgraną i rozumiejącą się, szybką i ambitną, technicznie i taktycznie opanowaną, indywidualnie i zespołowo górującą nad miejscowymi Makkabeuszami, których poziom i umiejętność są w naszej dzielnicy wystarczające, ale w porównaniu z gośćmi okazały się słabszymi.

Mimo to Krakowianie zdołali do przerwy zagrać całkiem ładnie, a szczególnie defenzywa, tj. trio obronne, (bramkarz Pemper, obrońcy Sonnenschein i Rosner) stało na wysokości zadania. U Palestyńczyków, którym trudność widoczną sprawiał teren bez trawy, widocznymi były większa zwinność i elastyczność, a przede wszystkim lepsze ustawianie się i obstawianie, znacznie szybszy start i nieprzeciętna ambicja. Krakowianie natomiast grali spokojniej i powolniej, bardziej jednostkowo, niż zespołowo, w ataku zaś tylko bracia Rittermanowie i Landau mogli zadowolnić. Portnoj okazał się kiepskim graczem w polu i słabym, mocno przereklamowanym strzelcem. Pod względem strzelania do bramki wykazali Palestyńczycy znacznie większą nietylko zdolność ale i finezyjność, bo z każdej pozycji strzelali celnie i pięknie.

A jednak stało się, że Krakowianie zdobyli przez Landaua pierwszą bramkę do pauzy i po przerwie Portnoj z rzutu wolnego podwyższył na 2:0. Ale wedle dotychczasowego przebiegu gry było to nawet niezasłużonym, gdyż Palestyńczycy mieli ogromnego pecha i szereg razy trafiali w słupki i poprzeczkę.

Drużyna Petach Tikwa nie zraziła się jednak tym niepowodzeniem i pechem i rozpoczęła niebywale ofiarną i ambitną kontrofenzywę, uwień czoną nietylko wyrównaniem, ale nawet niezmacznym i zasłużonym zupełnie zwycięstwem.

Nie można jednakże pominąć ca usprawiedliwienie poniekąd Makkabi krakowskiej, że Palestyńczycy w II. połowie zawodów walczyli bardzi ostro, a nawet brutalnie. Makkabi krakowskiej widocznie nie wypadało rewanżować się miłym gościom z Erec. A sędzia p. Kacengold, prowadzący zawody zresztą bardzo dobrze też widocznie z kurtuazji tolerował zanadto ich temperament, który należało ugasić w samym zarodku, bo nastrój stawał się niepotrzebnie zbyt gorący.

Ale sportowcy palestyńscy mieli za sobą całą młodzież, zgromadzoną na widowni. Dopingowała ona Palestyńczyków, a nie swoich pupilów miejscowych, w czym wyraża się nasza wielka miłość i serdeczność do braci w Ojczyźnie. I to także wpłynęło zachęcająco na gości, którzy po świetnych zagraniach znakomitego i lotnego ataku zdobyli dwie bramki przez wspaniałego Selzera i jedną przez najgroźniejszego Lewina. Poza tym wyróżnił się u nich pomocnik Rodziński i bramkarz.

Pryznajmy szczerze i ze satysfakcją, że Palestyńczycy byli pod każdym względem lepszym zespołem i zasługiwali na uznanie i zwycięstwo. Toteż widownia serdecznymi i głośnymi oklaskami dała wyraz swej radości z powodu powyższego wyniku, gdyż przegrana, lub nawet remis, byłyby niesprawiedliwością.

W końcu jeszcze jedno. Jest dla społeczeństwa żydowskiego w ogóle, a dla żydowskiego świata sportowego w szczególności, symptomatycznym zjawiskiem, wywołującym optymistyczny nastrój, że mimo dzisiejszych ciężkich czasów na obydwu frontach walki narodowej żydostwa tak w golusie jak i w Erec, młodzież nasza hartuje się i przygotowuje w systematycznej zaprawie sportowej i szlachetnej rywalizacji na polu tężyzny fizycznej, do przetrwania fizycznego i psychicznego nieustannych ataków na nasz byt fizyczny, ekonomiczny i narodowy, do wzmocnienia swoich mięśni, wytrwałości, ambicji, ofiarności i nerwów, aby podołać i sprostać zadaniom, jakie czekają ją w teraźniejszej i przyszłej walce o egzystencję osobistą i narodową.

Z tego punktu widzenia spotkanie wczorajsze i pokaz obu naszych drużyn Makkabi, tej z diaspory i tej z Erec, był zadawalniającym i radosnym. I dlatego wczorajsza impreza sportowa w Krakowie zasługuje na podkreślenie i uznanie. Liczne rzesze młodzieży naszej, które zaległy boisko Makkabi, winny w ten sposób rozumieć i odczuć starania i wysiłki instytucyj żydowskich sportowych, a społeczeństwo nasze odpowiednim poparciem i zainteresowaniem winno zadokumentować swe pozytywne stanowisko dla tak pojętego i realizowanego sportu żydowskiego.

Rzemieślnicy żydowscy na rzecz swych kolegów w Brześciu

Warszawa, 1. 6. (A) Delegacja związku rzemieślników żydowskich w Brześciu zakupiła dziś w Warszawie 10 maszyn do szycia dla krawców żydowskich, którym zniszczono maszyny podczas pogromu. Warto za znaczyć, że firma Singer udzieliła przy zakupnie dość znacznego rabatu.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Gottlieb Dawid, Dietla 68 tel. 128-52, Kelhofer Artur, Krasińskiego 4, Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60, Schönbergowa Maria, Pl. Zgody 7, tel. 182-58.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1.

KRÓL KAROL W KRAKOWIE?

Wczoraj krążyły w Krakowie pogłoski, że w najbliższym czasie przybyć ma do Krakowa król rumuński Karol.

Potwierdzenia tych pogłosek na razie brak.

REFERAT DRA MOJŻESZA POMERANZA

Na zaproszenie Zw. akad. Haszachar - Przedświt wygłosi tow. dr M. Pomeranz z Tel Awiwu we czwartek 3 bm. referat nt. „Ideały społeczne młodzieży żydowskiej".

Referat odbędzie się w lokalu Klubu Syjońskiego, przy ul. Grodzkiej 71, II. p. Początek o 8-mej wiecz. Wstęp wolny.

WIECZÓR RECYTACYJNY

Dziś godz. 19.30 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 „Wieczór Recytacyjny Poezji Współczesnej". Udział biorą: Maria Biliżanka, Józef Kirschner, Tommy, Władysław Woźnik oraz laureaci „Turnieju Recytacyjnego" Romuald Sterlicz i Stanisław Sartowski.

AKADEMICKIE KOLONIE ZAGRANICZNE

Krakowski Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej zawiadamia, że ostateczny termin wpisów na kolonie akademickie w Danii, Jugosławii, Bułgarii i Tyrolu przedłużono do dnia 5 czerwca br. włącznie.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Komitetu, Kraków, ul. św. Anny 1 od godz. 18—19.

W PODGÓRZU UCZĄ SIĘ CHODZIĆ

Komisariat V. P. P. przeprowadził na terenie Podgórza kontrolę ruchu ulicznego w następstwie której doniesiono Starostwu celem ukarania 15 osób, doraźnie ukarano 13 osób, zaś upomniano 31 osób — wszystkie za nieprzestrzeganie przepisów drogowych.

Kontrole takie urządzane będą na terenie całego miasta i dość często, a to celem unormowania ruchu pieszego i kołowego według wskazań zawartych w obowiązujących przepisach, gdyż obecny ruch pod tym względem pozostawia bardzo dużo do życzenia.

KARAMBOL NA DEPTAKU

Jan Tomasik (lat 30) właściciel dorożki konnej, jadąc dorożką Al. 3 Maja od Cichego Kącika w stronę miasta szybko i nieostrożnie, najechał na stojące krzesła, wskutek czego dorożka się przewróciła, a jadący w dorożce pasażerowie wy padli. Po wypadku tym pasażerowie udali się pie szo w kierunku miasta. Koń został pokaleczony, zaś dorożka uszkodzona tak, że nie zdolna była do dalszego użytku.

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
Inż. JÓZEF BINDER
Kraków, Pędzichów-Boczna 4
Telefon 106-68 i 128-74

PRZEZWAJANIE I NAPRAWA MASZYN ELEKTRYCZNYCH
Na czas naprawy wypożyczamy bezpłatnie własne maszyny
2960k

Wolne posady

SAMODZIELNY ekspedient z branży żelaznej poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. Nowego Dziennika pod „Żelazo". — Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. 2388g

PRAKTYKANT potrzebny zaraz. Leidner i Sp. Stradom 6. 3021k

SANDOMIERZ! Mieszkającego w Sandomierzu przedstawiciela do sprzedaży materiałów budowlanych poszukuje się. Zgłoszenia pod „Budowa" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 3023k

POSZUKUJE młodszego ekspedienta firma L. Manne Floriańska 18. 2361g

POSZUKUJE SIĘ ZDOLNEGO SUBIEKTA do hurtow ni GALANTERYJNO-PONCZOSZNICZEJ. Zgłoszenia z odpisami świadectw i zapodaniem warunków pod „Bielsko" do Adm. Nowego Dziennika. 2381g

Posad poszukują

WYCHOWAWCZYNI do dzieci od lat 5 władająca dobrze językiem hebrajskim poszukuje posady ewentualnie na wyjazd. — Oferty: Księgarnia Wiener Katowice, Szopena 8 pod: „Skromna". 3028k

ZWIĄZEK PIELĘGNIAREK, Kraków, Plac Szczepański 3, I. p. telefon 138-45. Poleca pielęgniarki do chorych, niemowląt, zastrzyków, banień i na wyjazd. Biuro czynne dzień i noc. 2379g

MAGISTRA farmacji, rocz na praktyka poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Dobra prezencja". 2369g

CZELADNIK fryzjerski, — pierwszorzędny, szuka posady na wyjazd lub w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia Bocheńska 5, m. 9. Bensk. 2384g

Lokale

POKÓJ kawalerski panu tanio wynajmę. Kraków — Dietla 64, m. 12. 2389g

1-dno i 2-pokojowe mieszkanie luksusowe i pełno komfortowe do wynajęcia od 1go lipca przy ul. Żuławskiego 11. 2385g

POSZUKUJĘ 2 pokoje, kuchnię komfortowe — okolica Gertrudy, Jasna, Wielopole. Czynsz zapewniony. Zgłoszenia telefon 127-31. 2378g

DLA jednej osoby elegancki pokój do wynajęcia. — Smoleńsk 26/3. 2377g

LOKAL sklepowy frontowy, Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość tel. 175-26 2342g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6. 1778g

MIESZKANIE 2-pokojowe komfortowe w okolicy plant POSZUKIWANE. Zgłoszenia pod „Punktualnie płatny czynsz" do Adm. Nowego Dziennika. 2315b

Interesy handlowe

SPÓLNIKA uczciwego, celem fabrykacji popłatnego artykułu, gotówką 20.000 poszukuję. Karmelicka 48/3. 2364g

PRZEDSTAWICIELSTWA składem konsygnacyjnym poszukuję. Kaucja 20.000.— Zgłoszenia Kraków, Posterestante dow. osob. 88. 2356g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 2386g

Sprzedaż

KOSZULE sportowe i pyjamy w wielkim wyborze poleca najtaniej „Lira" — Szewska 18. 3022k

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY pięknie i solidnie wykonane — tanio: Fabryka Mebli „STYL" — WILSNA 8. Uwaga na adres! 3026k

PYJAMY w wielkim wyborze najtaniej. „EGA" — Fabryka Bielizny Kraków, Szewska 23. 2946k

Różne

UNIEWAŻNIAMY skradzione nam dowody osobiste na nazwisko Meilech Anfang i Debora Anfang wydane przez Magistrat m. Łańcuta. 2387k

PRZEPISUJĘ i uczę pisania na maszynie. Orzeszkowej 10, m. 7. 2375g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 1400k

ZBIÓRKA uliczna z dnia 12 maja na rzecz letniej kolonii dziewcząt „Szlome Emunej Israel" przyniosła zł. 505.78. 2380g

POLECAM pierwszorzędne obiady rytualne. Wachs — Gdynia ul. Abrahama 10 — Ceny niskie. 2363g

RAZOL usuwa zbyteczne owłosienie u Pań i Panów. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Pokaz usuwania włosów we firmie. — 2612k

FUNDACJA żydowska przyjmuje ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE. Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności żydowskiej w Polsce Oddział w Krakowie odbędzie się w niedzielę, — dnia 6-go czerwca 1937 o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu „Solidarności" — przy ul. Gertrudy 7 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Wal. nego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z działalności, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Wybór Wydziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego, 6) Wybór delegatów na Zjazd Delegatów w Warszawa, 7) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie w tym samym dniu, w tym samym lokalu, z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 11, min. 30 przed południem bez względu na komplet. 3029k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 2024k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

MAGISTER matematyki — kwalifikowana nauczycielka gimnazjalna poszukuje posady nauczycielskiej. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Matematyka". 2247g

TAPCZANY, otomany, fotele, poduszki materacowe itp. najtaniej Goldschmidt Krzyża trzy. 1153g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ. Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

MIŁOWAĆ książki, to znaczy czytać książki. Czytaj abonuj we Wypożyczalni „Alfa" Jagiellońska 8. Najbogatszy wybór powieści i książek dla młodzieży! Na prowincję wybitne ulgi. 3013k

Zdrojowiska

W ZAWOJI w przepięknym położeniu pokoje z kuchniami do wynajęcia. Tel. 158-64. 2323g

SWOSZOWICE obok Krakowa, bardzo silne zdroje siarczane. Zakład kąpielowy otwarty od 1 czerwca codziennie. 2948k

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA" i „ZONKA" Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa - Günsberg. 2559k

KRYNICA. — Pensjonat „GRAND" poleca słoneczne, komfortowe pokoje, wykwintną rytualną kuchnię. Polana do leżakowania. — Radio. 2794k

KRYNICA — pensjonat „BAJKA". Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i O. Goligerowa. 2392k

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA" w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2284k

RABKA — ZDRÓJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA" obok łazienek pięknie położony, pokoje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2878k

RABKA. Pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ „Janina — Jedynaczka" proszą o wcześniejsze zamówienia". 2831k

RABKA „PALACE" LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2740k

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w pensjonacie „OPIEKA" DROWEJ BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: ul. Tomasza 18. 2799k

ZAKOPANE. — Pensjonat pod „SZAROTKAMI" droga do Białego, Telefon 1850 poleca pokoje pełnokomfortowe z bieżącą ciepłą i zimną wodą, balkony przy każdym pokoju i dużym ogrodem 5 minut do lasu. Kuchnia rytualna znana smaczna pod zarządem Ziegera. 2858k

SZCZYRK — Pensjonat „ŚLĄZACZKA" poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczki pensjonatu „Szczęść Boże" R. Panzer, R. Klein. 2230g

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

RABKA
Pensjonat „SWIT" pod zarz. Henryka BECKA
tel. 218
uprasza o wcześniejsze zamówienia



Kazio majstrował przy cudzym wozie i dostał lanie od właściciela samochodu. Płacz usłyszał ojciec, który zdenerwowany zwraca się do obecnych: „Gdzież jest ten łajdak, który pozwolił sobie na bicie syna". „Ja jestem", odpowiada dryblas o muskularnej budowie. „To pan to dobrze zrobił, odpowiada ojciec, jak syn wróci do domu, to mu jeszcze przyłożę".



Luksusowy piesek prowadzony na spacer.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.